Gazeta Polska
codziennie

GOSPODARKA

Inflacja idzie wyraźnie w górę. Benzyna i diesel podbiją wrześniowy odczyt

W środę 30 września GUS poda szybki szacunek inflacji za wrzesień. Ekonomiści spodziewają się wyraźnego odbicia wskaźnika CPI, przede wszystkim za sprawą drożejących paliw. Po powrocie pełnej stawki VAT, zakończeniu programu Ceny Paliwa Niżej i wzroście cen ropy na światowych rynkach inflacja niemal na pewno przekroczy 4 proc. rok do roku.

s.11


fot. AdobeStock/d

Gazeta Polska codziennie



KOLEJNE KOMPROMITUJĄCE INFORMACJE W SPRAWIE POSŁA WOJCIECHA KRÓLA

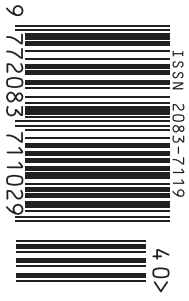
Polityk KO miał pilnować, żeby pieniądze z SAFE trafiały do „swoich”

Poseł Koalicji Obywatelskiej i do niedawna wiceprzewodniczący klubu KO Wojciech Król w zamian za korzyści majątkowe miał pomagać konkretnym podmiotom w zdobywaniu kontraktów od służb i wojska, które byłyby finansowane z pożyczki SAFE. Sprawa ma związek ze śledztwem korupcyjnym prowadzonym przez Prokuraturę Europejską. Politycy opozycji przypominają, że podobne mechanizmy działały w przypadku KPO, gdzie także „znajomi, rodziny czy inni ludzie związani z KO mogli liczyć na wsparcie”.

s.3

fot. Facebook/d

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 29/09/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #187 (4281) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



POLSKA

Prokuratura i policja mają zostać wykorzystane do przejęcia TK

To jest po prostu eskalacja nacisków na Trybunał Konstytucyjny, a także na tych, którzy w tej chwili strzegą Trybunału, żeby z tego zrezygnowali – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński, odnosząc się do zapowiedzi polityków KO dotyczących wykorzystania policji do siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. Kolejne tego typu groźby padły z ust szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego.

s.5

POLSKA

Uniki resortów pozwalają zarabiać na długach szpitali

Na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego poinformowano, że resort sprawiedliwości pracuje nad ustawą regulującą restrukturyzację szpitali SPZOZ. Większość organizacji, szpitali i samorządów chce wyłączenia SPZOZ z restrukturyzacji i upadłości. Odmienne stanowisko ratusza Trzaskowskiego popiera resort zdrowia. W grę wchodzą setki milionów złotych dla kancelarii zarabiających na długach szpitali.

s.6


fot. AdobeStock/d

POLSKA

Polska Wschodnia straci miliardy

Rząd Donalda Tuska chce ograniczyć pieniądze, które popłyną do województwa świętokrzyskiego. Według szacunków Prawa i Sprawiedliwości w nowej perspektywie region ma stracić około 1 mld zł na inwestycje. Dodatkowo środki UE będą podlegały mechanizmowi warunkowości, a także będą rozdzielane centralnie. – Rząd chce mieć mocniejsze instrumenty władzy – mówił wczoraj Jarosław Kaczyński. W czasie, gdy rząd tnie wydatki w najbiedniejszych regionach, finansowanie Warszawy wzrośnie o 94 proc.

s.4

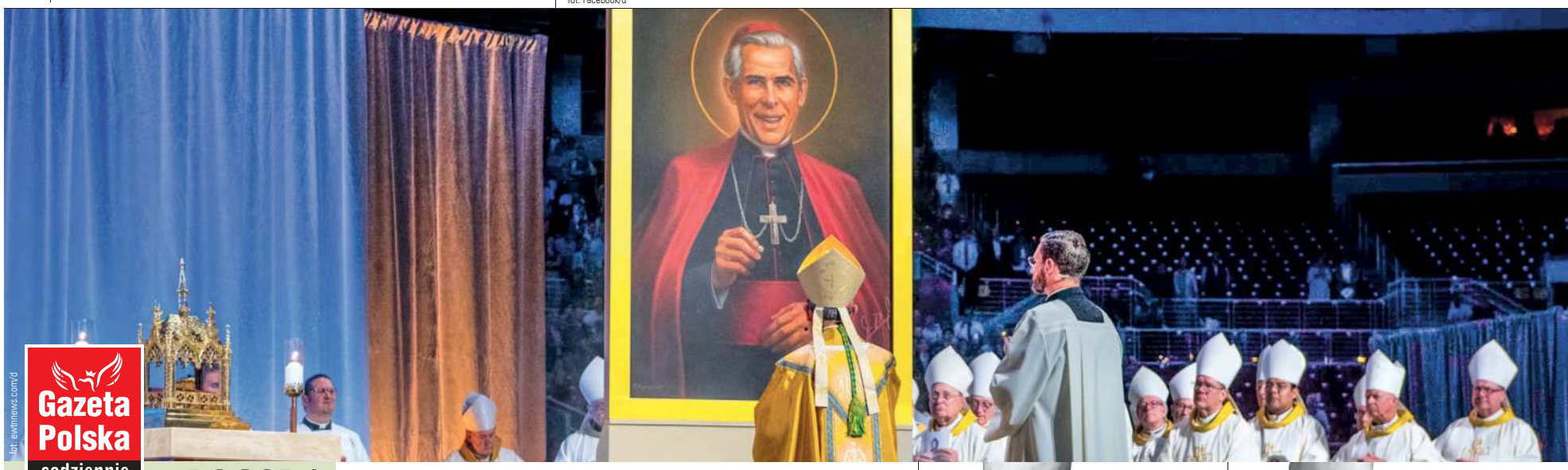
eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. Facebook/d

Michał Drewnicki
krakowski radny PiS, kandydat tej partii na prezydenta miasta

**\\ Sondaże dawały nam 10 proc. Przebiliśmy szklany sufit. Mimo przeciwności pokazaliśmy, że wiarygodność, aktywność i konsekwentna praca mają siłę. **



fot. ewtnnews.com/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 29.09 — Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:33 | ZACHÓD słońca 18:18

Imieniny obchodzą: Dadzbog, Dadzboga, Dariusz, Franciszek, Gajana, Ludwin, Lutwin, Michalina, Michał, Rafał

Gdańsk	21°C / 11°C	Lublin	20°C / 9°C
Katowice	22°C / 11°C	Kraków	22°C / 8°C
Łódź	21°C / 11°C	Poznań	23°C / 11°C
Warszawa	21°C / 12°C	Wrocław	24°C / 11°C

Środa 30.09 — Pogodnie. Lekkie zachmurzenie

WSCHÓD słońca 06:35 | ZACHÓD słońca 18:16

Imieniny obchodzą: Felicja, Grzegorz, Hieronim, Himisław, Honoriusz, Imisław, Wiktor, Znamir, Zofia

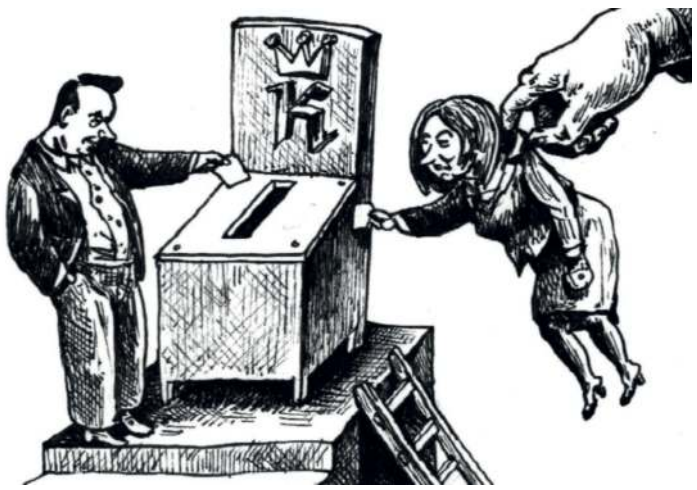
Gdańsk	19°C / 13°C	Lublin	20°C / 10°C
Katowice	22°C / 13°C	Kraków	23°C / 10°C
Łódź	22°C / 13°C	Poznań	22°C / 14°C
Warszawa	22°C / 13°C	Wrocław	24°C / 13°C

MAREK BOBER

Beatyfikacja przyjaciela Polski

Fulton J. Sheen (1895–1979) był amerykańskim arcybiskupem, znanym z działalności medialnej oraz zdecydowanego antykomunizmu. Jego beatyfikacja ma znaczenie nie tylko dla Kościoła w USA. Sheen wskazywał, że komunizm, odrzucając Boga i podporządkowując jednostkę państwu, jest zagrożeniem dla godności człowieka. Szczególne miejsce w jego refleksji zajmowała Polska, która po II wojnie światowej znalazła się pod sowiecką dominacją. Sheen widział w polskim doświadczeniu symbol walki o wolność, wiarę i prawo narodu do samostanowienia. Przestrzegał, że system oparty na ateizmie i przemocy nie może odebrać człowiekowi godności i nadziei. Jego słowa o Polsce przypominają dziś, że obrona wolności sumienia jest także obroną wolności człowieka. Warto pamiętać, że w jego osobie Polska miała wielkiego przyjaciela.

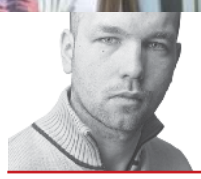
Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Za wcześnie na polityczne scenariusze

Do wyborów parlamentarnych pozostał jeszcze ponad rok. Wiele się może jeszcze zdarzyć – zarówno jeśli chodzi o świat i Europę, jak i samą Polskę. Wiele czynników będzie miało wpływ na poparcie dla partii politycznych w przyszłym roku. Sama kampania wyborcza może stać się decydująca. Krótko mówiąc – jest za wcześnie, by cokolwiek jednoznacznie oceniać i planować pod wpływem emocji. Za wcześnie o przynajmniej pół roku. Tymczasem pojawia się już mnóstwo spekulacji na temat tego, jak będzie wyglądała wyborcza strategia PiS oraz całej prawicy, a także rola w tym wszystkim prezydenta Karola Nawrockiego. Zdecydowana większość obecnych doniesień medialnych o tym, co rzekomo ma się zdarzyć na scenie politycznej, to w najlepszym razie fantazje, a w najgorszym – celowe akcje dezinformacyjne. Nikt, z pewnością nie w mediach, nie ma pojęcia, jak potoczą się wydarzenia przed wyborami w 2027 r. Próby wciskania w mediach takich czy innych scenariuszy to robienie sobie kpin z ludzi.



Wojciech Mucha

Kraków jest wyjątkowy

Wynik pierwszej tury wyborów prezydenckich w Krakowie trudno przekładać na to, co obecnie dzieje się w tzw. dużej polityce, nie warto więc słuchać nikogo, kto na takie porównania się sili. Wszystko za sprawą unikatowości środowiska Łukasza Gibały i jego samego. Dość powiedzieć, że kandydat Krakowa dla Mieszkańców pozbierał oprócz swoich zwolenników także głosy wyborców innych partii – Konfederacji, która z powodu wpadki nie wystawiła swojego kandydata, jakąś część wyborców PiS, a także sympatyków… Koalicji Obywatelskiej, której liczni krakowscy wyborcy, widząc w Monice Piątkowskiej skrzyżowanie Aleksandra Miszalskiego z Małgorzatą Kidawą-Błońską, tęsknią za czasami, gdy krakowska PO oznaczała Bogusława Sonika i Jana Rokitę. Na plus należy jednak zapisać wynik Michała Drewnickiego (PiS), który w kryzysowym dla partii Jarosława Kaczyńskiego momencie i pomimo odejścia z partii środowiska Rozwoju Plus potrafił osiągnąć przyzwoity wynik. To jednak zasługa samego kandydata, dosłownie „ryjącego ziemię" i prowadzącego kampanię na przekór nieprzychylnym wiatrom. Tymczasem druga tura wyborów już 11 października i to elektorat Drewnickiego zadecyduje o tym, kto finalnie zostanie prezydentem Krakowa.



Konrad Wysocki

Poligon dla agentury

Tak najkrócej można podsumować obecną sytuację w Europie. Kolejne akcje sabotażowe i dywersyjne mnożą się w zastraszającym tempie. Co ważne, nie ograniczają się już do wschodniej flanki NATO, lecz uderzają daleko na Zachód. Dowodem są nie tylko niedawne incydenty na lotnisku w Niemczech, ale również w Wielkiej Brytanii, gdzie właśnie udaremniono próbę zamachu bombowego w pobliżu bazy wojskowej RAF Fairford – obiektu kluczowego m.in. dla operacji amerykańskiego lotnictwa. A przecież inwigilowanie baz NATO to jedno z głównych działań kremlowskiej agentury. Z jednej strony taka rzeczywistość nie powinna dziwić. Raporty od dawna jednoznacznie ostrzegały, że wojna hybrydowa, za którą odpowiedzialna jest Rosja, będzie systematycznie przybierać na sile. Z drugiej jednak jest to ostatni dzwonek na odrzucenie politycznych półśrodków i zatrzymanie neoimperialnego pędu Putina, przybierającego coraz groźniejsze formy. Obecnie Europa przypomina arenę ćwiczeń dla grup sabotażowych na usługach Kremla. Rosyjscy wysłannicy z premedytacją testują szczelność zachodnich zabezpieczeń oraz czas reakcji decydentów politycznych i wojska. Robią to z jednego powodu: by za chwilę uderzyć mocniej. A potem jeszcze bardziej. Taki jest cel tej gry.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d

TUSK ŹLE RZĄDZI

SONDAŻ \ Z najnowszego sondażu Instytutu Badań Pollster wynika, że 53 proc. respondentów źle ocenia pracę Donalda Tuska w roli szefa rządu. Pozytywną ocenę wystawiło szefowi rządu 33 proc. badanych. Kolejne 13 proc. nie ocenia pracy premiera ani dobrze, ani źle. Badanie zostało przeprowadzone w dniach 21–22 września.

fot. Wikipedia/d

AFERA \ Kolejne kompromitujące informacje w sprawie posła Wojciecha Króla

Polityk KO miał pilnować, żeby pieniądze z SAFE trafiały do „swoich”

Poseł Koalicji Obywatelskiej i do niedawna wiceprzewodniczący klubu KO Wojciech Król w zamian za korzyści majątkowe miał pomagać konkretnym podmiotom w zdobywaniu kontraktów od służb i wojska, które byłyby finansowane z pożyczki SAFE. Sprawa ma związek ze śledztwem korupcyjnym prowadzonym przez Prokuraturę Europejską. Politycy opozycji przypominają, że podobne mechanizmy działały w przypadku KPO, gdzie także „znajomi, rodziny czy inni ludzie związani z KO mogli liczyć na wsparcie”.

Jan Przemyłski

My i tak znajdziemy sposoby, nawet jak będą blokować, nawet jak będą wetować, żeby przynajmniej część z tych środków uratować – mówił w lutym br. premier Donald Tusk o unijnej pożyczce SAFE. Ostatecznie koalicja 13 grudnia swój cel zrealizowała i mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego, a także – jak podkreślało wiele autorytetów prawniczych – z naruszeniem konstytucji, zaciągnięto zobowiązanie, które spłacały będą pokolenia Polaków.



fot. Facebook/d

Pieniądze z SAFE i wpływy w służbach

Na jaw wychodzi jednak coraz więcej faktów, które rzucają nowe światło na determinację polityków obozu Donalda Tuska w tej kwestii. Otóż z informacji, do których dotarł portal Zero.pl, wynika, że poseł Koalicji Obywatelskiej (i do niedawna wiceprzewodniczący klubu KO) Wojciech Król, o którym od kilku miesięcy jest głośno za sprawą śledztwa korupcyjnego prowadzonego przez Prokuraturę Europejską, miał powoływać się na wpływy m.in. w ministerstwach i służbach, aby pomóc jednej ze spółek uzyskać rządowe kontrakty, które w przyszłości miały być finansowane z unijnej pożyczki SAFE.

W dokumencie śledczych nazwa „SAFE” nie pada, ale portal wskazuje, że w kilku niezależnych źródłach ustalił, że właśnie o ten program chodzi. Jego beneficjentem miała być grupa WISS, związana z przedsiębiorcą Piotrem W., który w lipcu br. został aresztowany na trzy miesiące. Poseł Król z kolei miał m.in. umożliwiać przygotowanie takiej specyfikacji zamówień, która gwarantowałaby wybranie wskazanego podmiotu. Co więcej, na stronach sejmowych można znaleźć zapis posiedzenia z 15 kwietnia br. podkomisji stałej do spraw modernizacji i rozwoju Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa, którą kierował Wojciech Król. Poseł KO wówczas dopytywał, co z finansowaniem konkretnych projektów po zawetowaniu przez prezydenta Nawrockiego ustawy dotyczącej SAFE.

Co zarzucają posłowi śledczy

Przypomnijmy, że Prokuratura Europejska już dwukrotnie skierowała do polskiego parlamentu wniosek o zgodę na uchylenie immunitetu, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Króla. Raz koalicjanci obronili swojego kolegę przed aresztem, jednak nowe dowody zebrane przez śledczych sprawiły, że we wrześniu wyrazili na niego zgodę. Z odsieczą przyszedł wówczas Sąd Rejonowy Katowice-Wschód, który ostatecznie nie przychylił się do zastosowania tego typu środka zapobiegawczego i zdecydował o stosowaniu środków wolnościowych, do których – jak mówiła w Sejmie przedstawicielka Prokuratury Europejskiej – Wojciech Król się wcześniej nie stosował.

Najnowsze ustalenia skomentował w rozmowie z „GPC” poseł Piotr Kaleta z PiS. – Trzeba przyznać, że ci ludzie są wyjątkowo bezczelni. Nie mają żadnych hamulców. Najistotniejsze w tym wszystkim jest to, że Wojciech Król nadal nie został zamknięty. Zatrzymali go, ale zaraz został zwolniony. Kolejny przykład złotego dziecka Platformy Obywatelskiej po Dawidzie Kacprzyku. Teoretycznie coś wokół nich prawnie się dzieje, ale w praktyce włos z głowy im nie spadnie. Doktryna Neumanna działa – ocenia poseł Kaleta. – Naprawdę wyjątkowo bezczelne i widać, że świadome działanie tego posła KO. No ale DNA partii Tuska jest takie, że swoich się nie tyka, nawet jeśli dopuszczają się takich ohydztw – podkreśla członek sejmowej komisji obrony narodowej.

Podobny mechanizm jak przy KPO

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Witold Tumanowicz, wiceprzewodniczący klubu Konfederacji. – Konfederacja od dawna podkreśla swój krytyczny stosunek do programu SAFE. Mówiliśmy o warunkowości, ale też o potencjalnych nieprawidłowościach i możliwościach nadużyć, a także defraudacjach. Znamy te historie już z KPO. Przecież tam też znajomi, rodziny czy inni ludzie związani z KO mogli liczyć na wsparcie. Jak widać, wiele wskazuje na to, że podobny mechanizm miał być użyty także w przypadku SAFE – mówi nam poseł Tumanowicz.

– Takie właśnie kadry ma Platforma Obywatelska. Dzień bez kolejnej afery tego środowiska, bez odkrycia jakichś nieprawidłowości, złodziejstwa czy oszustwa jest dniem straconym. To wszystko wymaga dokładnego wyjaśnienia – dodał polityk Konfederacji.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d

enel-med CENTRUM MEDYCZNE

fot. Nanuk/Gazeta Polska

ATAK NA ENEL-MED

CYBERATAK \ **Centrum medyczne Enel-med poinformowało, że cyberprzestępcy uzyskali dostęp do części danych pacjentów. Chodzi o około 3 proc. całej bazy. Spółka zapewnia, że z każdym pacjentem, którego dane zostały naruszone, skontaktuje się indywidualnie. Cyberatak zidentyfikowano w czwartek, 24 września.**

POLITYKA \ Rząd Tuska uderza w biedniejsze regiony

Polska Wschodnia straci miliardy

Rząd Donalda Tuska chce ograniczyć pieniądze, które popłyną do województwa świętokrzyskiego. Według szacunków Prawa i Sprawiedliwości w nowej perspektywie region ma stracić około 1 mld zł na inwestycje. Dodatkowo środki UE będą podlegały mechanizmowi warunkowości, a także będą rozdzielane centralnie. – Rząd chce mieć mocniejsze instrumenty władzy – mówił wczoraj Jarosław Kaczyński. W czasie, gdy rząd tnie wydatki w najbiedniejszych regionach, finansowanie Warszawy wzrośnie o 94 proc.

Jacek Liziniewicz

W nowej perspektywie unijnej do historii ma przejść program operacyjny Polska Wschodnia. Przypomnijmy, że został on stworzony w 2005 r., aby wspomóc rozwój pięciu najbiedniejszych województw w naszym kraju: świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego. W ostatnich latach budżet na cały program wynosił 2,65 mld euro, a biorąc pod uwagę również środki krajowe, rósł do kwoty 13 mld zł. Teraz jednak wszystko ma wyglądać inaczej.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Koniec programu dla Polski Wschodniej

Po trzech pełnych perspektywach finansowych Komisja Europejska zaproponowała inną architekturę budżetu. Zamiast wielu osobnych programów krajowych i regionalnych ma powstać w każdym państwie jeden Plan Partnerstwa Krajowego i Regionalnego (PPKR) na lata 2028–2034. Polska ma w ramach tej puli otrzymać ok. 123 mld euro, ale bez wydzielonego programu wyłącznie dla wschodnich województw.

Zdaniem posłów Prawa i Sprawiedliwości aktywność rządu Donalda Tuska będzie oznaczała straty dla województw objętych do tej pory programem Polska Wschodnia. – Rząd w swoich planach zamierza zmniejszyć środki z funduszy UE, które popłyną do województwa świętokrzyskiego, aż o 550 mln zł – mówiła wczoraj Anna Krupka, posłanka PiS z województwa świętokrzyskiego.

PiS zamierza działać

Jak dodał Jarosław Kaczyński, oznacza to, że w sumie jeden z biedniejszych regionów w kraju straci około 1 mld zł. Dodatkowo jego zdaniem środki staną się instrumentem nacisku politycznego na dwóch poziomach. Pierwszym jest mechanizm warunkowości. Zapowiada się bowiem, że każde euro w nowej perspektywie finansowej będzie podlegało mechanizmowi warunkowości. Dodatkowo będzie też kontrola rządu, który będzie decydować o wydatkach.

– W tym wypadku mamy do czynienia z taką sytuacją, w której rząd chce mieć po prostu mocniejsze instrumenty władzy, bo to w gruncie rzeczy on będzie rozdzielał te środki, wprowadzał ewentualne zmiany – mówił Jarosław Kaczyński. Jak twierdzi, środki z UE trafią w dużej mierze do większych miast. Podał przykład Warszawy, której dofinansowanie wzrośnie o 94 proc.

Zdaniem opozycji rząd z premedytacją dofinansowuje jedynie te rejony, w których ma szanse wyborcze. Opozycja ma zamiar blokować niekorzystne dla Polski Wschodniej rozwiązania. – Będziemy podejmować próby zablokowania tego na poziomie europejskim. To jest decyzja krajowa, ale będziemy rozmawiać z naszym kolegą partyjnym, który jest wiceszefem KE i komisarzem ds. polityki regionalnej, Rafaelem Fito, aby powstrzymać ten bardzo niekorzystny proces – mówił Adam Bielan.

**\\ Zdaniem opozycji rząd z premedytacją dofinansowuje jedynie te rejony, w których ma szanse wyborcze. – Będziemy podejmować próby zablokowania tego na poziomie europejskim. To jest decyzja krajowa, ale będziemy rozmawiać z naszym kolegą partyjnym, który jest wiceszefem KE i komisarzem ds. polityki regionalnej, Rafaelem Fito, aby powstrzymać ten niekorzystny proces – mówił Adam Bielan. **

Kolejne uderzenie

To kolejne uderzenie w Polskę Wschodnią. Od 2023 r. rząd konsekwentnie podmywa gospodarcze fundamenty regionu. Konsekwentnie wyłącza kolejne obszary z gospodarki leśnej. W ostatnich miesiącach ograniczył cięcia w pasie przygranicznym o szerokości 50 km od granicy. W sumie jest to ingerencja na obszarze 700 tys. ha. Do tego dochodzi powoływanie rezerwatów i form ochrony na ok. 100 tys. ha. Tylko w województwie świętokrzyskim powołano rezerwat w Lasach Suchedniowskich. Spowodowało to po dwóch latach finansową niewydolność tamtejszego nadleśnictwa.

Na to ma się również nałożyć program zalewania w ramach tzw. Zielonej Tarczy Wschód. Wykreślono również wiele inwestycji kolejowych i drogowych mających być realizowanych w Polsce Wschodniej. Obecny rząd wycofał się z planów budowy dwóch dróg: S-16 z Białegostoku do Ełku i S-8 z Białegostoku do Suwałk. Nie będzie też nowej trasy kolejowej wzdłuż ściany wschodniej. Wszystkie te inwestycje mają znaczenie nie tylko dla lokalnej gospodarki, ale również dla bezpieczeństwa.

Reforma finansów

Dużym uderzeniem w mniejsze ośrodki była też reforma finansów. – Samorządy poparły nowy projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, te mniejsze pod swoistym przymusem, a argumentem przesądzającym była większa o 20 mld zł kwota dla samorządów. Tak wynikało z symulacji. Tymczasem ustawa o dochodach jest już nastawiona na finansowanie dużych miast – mówił nam Zbigniew Kuźmiuk. Jego zdaniem z kwoty 20 mld aż 2 mld zł trafią do samej Warszawy. – Im mniejszy samorząd, tym będzie to wyglądało gorzej – mówi Kuźmiuk.

Rząd zlikwidował też Program Inwestycji Strategicznych, który miał być szansą dla mniejszych samorządów. Wiele z nich mogło bowiem realizować inwestycje, licząc na wsparcie rządowe w wysokości nawet 95 proc. wartości inwestycji.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. KPP Bytów/d

SPRZĘT ODZYSKANY

MIASTKO \ Policjanci odzyskali karetkę transportową skradzioną z centrum dializ szpitala w Miastku oraz znaczną część skradzionego sprzętu. Zatrzymany został 34-letni mężczyzna. Usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem.



fot. CBŚP/d

GANG ROZBITY

POLICJA \ 10 osób zatrzymano, odzyskano ponad 50 skradzionych pojazdów, a straty oszacowano na ponad 10 mln zł. Funkcjonariusze CBŚP rozpracowali grupę kradnącą auta w Niemczech, które następnie były sprzedawane na części.

BEZPRAWIE \ Szef MSWiA zdradza plany rządzących wobec organu konstytucyjnego

Prokuratura i policja mają zostać wykorzystane do przejęcia TK

To jest po prostu eskalacja nacisków, na razie werbalnych nacisków, na Trybunał Konstytucyjny, a także na tych, którzy w tej chwili strzegą Trybunału, i tych, którzy chcą go strzec w momencie kryzysu, żeby z tego zrezygnowali – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński, odnosząc się do zapowiedzi polityków KO dotyczących wykorzystania policji do siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. Kolejne tego typu groźby padły z ust szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego.

Jan Przemyłski

Prokuratura tego nie powie, że Berka wprowadźcie. Jeżeli powie, że w TK łamane jest prawo, to policja będzie działać. Tu jest sprawa prosta i oczywista" – powiedział wczoraj na antenie TVN24 minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński. „Policja jest od tego, żeby przestrzegać prawa i bronić przestrzegania prawa, i tak będzie działać" – zadeklarował. Tym samym wskazał, że scenariusz siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego zakłada wykorzystanie nie tylko policji, ale także prokuratury podległej ministrowi sprawiedliwości Waldemarowi Żurkowi.

Do tych zapowiedzi odniósł się wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Jeżeli chodzi o oświadczenie pana Kierwińskiego, to jest to po prostu eskalacja nacisków, na razie werbalnych nacisków, na Trybunał Konstytucyjny, a także na tych, którzy w tej chwili strzegą Trybunału, i tych, którzy chcą go strzec w momencie kryzysu, żeby z tego zrezygnowali, żeby Trybunał zrezygnował ze swojej autonomii, ze swoich praw – powiedział Kaczyński na konferencji prasowej w Kielcach.

Podkreślił też, że po zmianie władzy sprawy te muszą być przedmiotem odpowiednich postępowań. – Jeżeli nastąpi fizyczny atak na Trybunał Konstytucyjny, to w skali międzynarodowej będzie to niebywały skandal, bo po prostu tego rodzaju przypadków nie było, to jest pierwsza tego typu groźba i pierwsza tego rodzaju, nie daj Boże, wyprawa na Trybunał ze strony państwa niby demokratycznego i niby praworządnego – podkreślił prezes PiS i przypomniał atak władzy chociażby na media publiczne.

„Codzienna" skontaktowała się z prof. Arkadiuszem Jabłońskim, socjologiem, z którym rozmawialiśmy o kolejnych zapowiedziach rządzących dotyczących użycia siły i o tym, jaki efekt mają one wywołać. – Wytworzona została atmosfera, w której każdy pracownik i sędzia Trybunału Konstytucyjnego ma powody do obaw, że może zostać pociągnięty do odpowiedzialności w taki czy inny sposób za wykonywanie swoich obowiązków. Takie zastraszanie oczywiście powoduje dalszy spadek autorytetu instytucji. Mówienie, że mamy do czynienia z upadkiem państwa prawa, zaczyna być już sloganem, którym coraz mniej osób zaczyna się przejmować – ocenił prof. Jabłoński.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

– Jeśli chodzi o nastroje społeczne czy też świadomość społeczną, to obecne działania władzy są przygotowywaniem obywateli na rozwiązanie, które nie jest w żaden sposób akceptowane na gruncie prawa. Chcą, aby ludzie potraktowali to jako coś, co miało się wydarzyć. Istnieje też szansa, że ostatecznie przygotują inne rozwiązania, które nie będą się wiązały z użyciem siły, jak na przykład stworzenie alternatywnego TK złożonego z tych sędziów wskazanych przez koalicję rządzącą. Wówczas może to zostać odebrane jako działanie mieszczące się w ramach prawa, mimo że de facto zniszczy się kluczową instytucję państwa. Będą liczyli na taki efekt, że nie zadziałali tak drastycznie, jak się spodziewano, czyli wykazali się dobrą wolą – powiedział nam socjolog.

Jak Żurek i szef MON wspólnie odwołali prezesa wojskowego sądu

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Minister Waldemar Żurek postanowił odwołać pułkownika Arkadiusza Czerwoniuka z funkcji prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu. W tym celu zwrócił się do Krajowej Rady Sądownictwa o opinię. Ale czy nie była to jedynie gra pozorów? Portal Niezależna.pl dotarł bowiem do dokumentu, na którym widnieją podpisy Żurka i szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza pod decyzją o dymisji Czerwoniuka. Ciekawa jest zwłaszcza data...

W Polsce funkcjonują tylko dwa wojskowe sądy okręgowe. Jeden z siedzibą w Warszawie, drugi – w Poznaniu. Toczą się w nich procesy dotyczące najpoważniejszych przestępstw popełnionych przez żołnierzy, a także rozpoznawane są w drugiej instancji apelacje od wyroków wojskowych sądów garnizonowych. Niewątpliwie więc pełnią istotną funkcję w „mundurowym" sądownictwie.

W stolicy Wielkopolski prezesem WSO do niedawna był pułkownik Arkadiusz Czerwoniuk. To sędzia pochodzący ze Szczecina, gdzie zaczynał karierę orzeczniczą. Przez pewien czas był na delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości, a w przeszłości należał również do kierownictwa Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie.

W marcu 2024 r. został mianowany na prezesa WSO w Poznaniu przez ówczesnego ministra sprawiedliwości Adama Bodnara, co bardzo się nie spodobało „Gazecie Wyborczej" i działaczom Iustitii. Atakowali oni Czerwoniuka, bo kilka lat wcześniej udzielił poparcia sędziemu Maciejowi Nawackiemu, kandydującemu do Krajowej Rady Sądownictwa, a także brał udział w konkursie przed KRS poprzedniej kadencji.

„Nie rozumiem, jak można powołać na stanowisko prezesa taką osobę. Awansowanie ludzi, którzy coś komuś podpisali, wydeptywali ministerialne korytarze, wyrobili sobie w ministerstwie znajomości, to porażka" – grzmiał sędzia Bartłomiej Przymusiński, obecny szef Iustitii.

Gdy Waldemar Żurek został nowym ministrem sprawiedliwości, natychmiast rozpoczął czystkę w sądach – odwołał wielu prezesów i wiceprezesów sądów w różnych regionach Polski. Czerwoniuk pozostał jednak na stanowisku. Przez niemal rok urzędowania Żurka nie było tematu jego dymisji.

Sytuacja zmieniła się krótko po powołaniu nowej KRS. 22 lipca Żurek wysłał do Rady wniosek o opinię w związku z zamiarem odwołania prezesa poznańskiego WSO. Trzeba zaznaczyć, że zgodnie z prawem KRS ma 30 dni na wydanie takiej opinii, czyli teoretycznie powinna się spieszyć. Pojawił się jednak problem…

Na posiedzeniu pod koniec lipca temat w ogóle nie został poruszony, a w sierpniu nie było obrad, bo trwały sejmowe wakacje. Minister Żurek doskonale o tym wiedział. Na kolejnym posiedzeniu (8–10 września) znowu nie zajęto się ministerialnym wnioskiem. Dopiero w zeszłym tygodniu temat się pojawił, ale poświęcono mu zaledwie kilka minut.

Pułkownik Agnieszka Kobylińska-Bortkiewicz, obecnie jedyna sędzia orzekająca w sądownictwie wojskowym w KRS, zwróciła uwagę, że minął okres 30 dni. „Merytorycznie Rada nie będzie mogła zająć stanowiska" – dodał prowadzący obrady sędzia Wojciech Buchajczuk, wiceprzewodniczący KRS. Na tym dyskusja de facto się zakończyła.

Tymczasem – jak ustalił portal Niezależna.pl – zarówno minister Żurek, jak i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz (jego zgoda była konieczna, bo chodziło o prezesa wojskowego sądu) już wcześniej podpisali dokument skierowany do płk. Czerwoniuka. „Z upływem dnia 15 września 2026 r. odwołuję Pana z funkcji prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu" – czytamy.

Poniżej znajdują się pieczątki szefów MON i MS oraz odręczne podpisy Żurka i Kosiniaka-Kamysza. Najciekawsza jest data. Decyzja wydana została… 4 września! Czyli tak naprawdę nie czekano z jej podjęciem na stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa. Na stronie internetowej Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu obecnie widnieje informacja: „Wykonujący funkcję prezesa sądu – SWSO płk Piotr Tabor".

(Niezależna.pl, gb)

eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. Facebook/d

ZA ZIMNE KURTKI DLA WOJSKA

CYTAT \ „281,9 mln zł za 150 tys. kompletów kurtek dla żołnierzy. Problem w tym, że według dokumentacji Inspektoratu Wsparcia mają zapewniać komfort cieplny jedynie do 0°C, i to bez wiatru. Tak w praktyce wygląda »Operacja Szpej« – największa ściema obecnego kierownictwa MON" – napisał na X Mariusz Błaszczak.

OCHRONA ZDROWIA \ Rząd lekceważy postulaty Rady Dialogu Społecznego

Uniki resortów zdrowia i sprawiedliwości pozwalają zarabiać na długach szpitali

Na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia związkowcy i pracodawcy zostali poinformowani, że resort sprawiedliwości pracuje nad odrębną ustawą regulującą restrukturyzację szpitali SPZOZ. Resort sprawiedliwości informuje jednak „Codzienną", że „rozwiązanie tej kwestii może nastąpić jedynie w drodze interwencji legislacyjnej ze strony Ministerstwa Zdrowia". Wyłączenia SPZOZ z restrukturyzacji i upadłości domaga się większość organizacji, szpitali i samorządów. Odmienne stanowisko prezentuje ratusz Trzaskowskiego, i to właśnie to stanowisko popiera, według naszych ustaleń, resort zdrowia. W grę wchodzą setki milionów złotych dla kancelarii prawnych zarabiających na długach szpitali.

Jarosław Molga



fot. AI/AdobeStock/d

Rząd nie rozwiązuje tej sprawy już od roku. Jeszcze w 2025 r. Rada Dialogu Społecznego przyjęła stanowisko, w którym domaga się od rządu uregulowania kwestii podlegania szpitali SPZOZ prawu o restrukturyzacji i upadłości. Chodzi o nowelizację tego prawa, tak aby jednoznacznie wyłączyć szpitale SPZOZ – wówczas byłoby jasne, że nie mogą one upaść jak zwykła firma. Wiosną RDS ponowiła to żądanie, ale teraz dowiedzieliśmy się, że resort sprawiedliwości pracuje nie nad nowelizacją ustawy, ale nad odrębną ustawą dotyczącą SPZOZ – mówi „Codziennej" Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia i członek zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia, reprezentujący pracodawców.

Umywanie rąk

O tym, że resort sprawiedliwości przygotowuje odrębną ustawę, poinformowała na ostatnim zespole trójstronnym dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Katarzyna Galas. „Codzienna" zapytała resort sprawiedliwości o prace nad ustawą, a także o to, jak w tej ustawie uwzględniono stanowisko Rady Dialogu Społecznego.

„W kwestii ewentualnej restrukturyzacji SPZOZ-ów na podstawie przepisów ustawy Prawo restrukturyzacyjne wyjaśniamy, że w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości rozwiązanie tej kwestii może nastąpić jedynie w drodze interwencji legislacyjnej ze strony Ministerstwa Zdrowia jako właściwego w zakresie regulacji działalności i funkcjonowania podmiotów leczniczych, we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości, jako gospodarzem ustawy Prawo restrukturyzacyjne. Obecnie trwają prace analityczne i rozważane są różne koncepcje. Jednak wobec stanowiska Ministerstwa Zdrowia o potrzebie utworzenia przepisów szczególnych dla SPZOZ nie jest brany pod uwagę postulat Rady Dialogu Społecznego w zakresie jednoznacznego wyłączenia możliwości restrukturyzacji SPZOZ w oparciu o obowiązujące Prawo restrukturyzacyjne. Ministerstwo Sprawiedliwości – Departament Prawa Cywilnego i Gospodarczego we współpracy z Ministerstwem Zdrowia przygotowuje wstępne założenia koncepcyjne do nowego projektu regulującego tę kwestię. Na tym etapie za wcześnie na jakiekolwiek komentarze co do kształtu projektu ustawy" – odpowiedział resort sprawiedliwości.

Wynika z tego, że Galas wprowadziła członków zespołu trójstronnego w błąd, a oba resorty umywają ręce, nie chcąc wziąć odpowiedzialności za uregulowanie sprawy. – Jest jeszcze jeden bulwersujący i niezrozumiały wątek. Otóż większość organizacji szpitali i samorządów popiera uregulowanie tej kwestii. Zgadza się z postulatami Rady Dialogu Społecznego. Tymczasem okazuje się, że „nie jest brany pod uwagę postulat Rady Dialogu Społecznego w zakresie jednoznacznego wyłączenia możliwości restrukturyzacji SPZOZ w oparciu o obowiązujące Prawo restrukturyzacyjne" – mówi Wiśniewski.

Ratusz Trzaskowskiego nie widzi problemu

„Codzienna" dotarła do szeregu pism do dyrektor Galas od organizacji zrzeszających szpitale, a także samorządy. Tak np. Polska Unia Szpitali Klinicznych w swoim stanowisku podkreśla, że wyłączenie SPZOZ z regulacji o komercyjnej restrukturyzacji i upadłości „pozwoli usunąć lukę prawną" i usankcjonuje fakt, że SPZOZ nie są nastawionymi na zysk przedsiębiorcami (por. spółki prawa handlowego), lecz jednostką, której nadrzędnym celem jest realizacja zadań publicznych w zakresie ochrony zdrowia. Tak doniosła rola społeczna wiązać się musi ze stworzeniem ram prawnych chroniących tego rodzaju jednostki przed twardymi regułami gry rynkowej".

W podobnym tonie wypowiadają się członkowie Związku Województw RP, czyli samorządy wojewódzkie. Tak np. przedstawiciele związku z województwa kujawsko-pomorskiego w swojej opinii napisali: „Co do zasady należy poprzeć jednoznaczne przesądzenie, że SPZOZ nie podlegają postępowaniom restrukturyzacyjnym. Wyłączenie restrukturyzacji sądowej nie może oznaczać braku narzędzi naprawczych dla SPZOZ. Równolegle powinny funkcjonować programy naprawcze i mechanizmy stabilizacji finansowej realizowane przez podmiot tworzący, płatnika publicznego i właściwe organy administracji". Te narzędzia naprawcze nie istnieją. Resort zdrowia wycofał się z prac nad mechanizmami oddłużenia szpitali.

Odmienne stanowisko w tej sprawie reprezentują nieliczne podmioty. Jednym z nich jest warszawski ratusz. Jako członek Unii Metropolii Polskich ratusz Trzaskowskiego napisał: „Wydaje się, że z punktu widzenia jednostki samorządu terytorialnego takiej jak m.st. Warszawa zdolność restrukturyzacyjna SPZOZ nie jest rozwiązaniem szczególnie potrzebnym i oczekiwanym". I to właśnie to stanowisko podzielają oba resorty, jak wynika z otrzymanej przez nas odpowiedzi.

Miliardy w grze

To całkowicie niezrozumiałe, ponieważ w grę wchodzi los szpitali, które obecnie znajdują się w niejasnej sytuacji prawnej. To także zaufanie do nich ze strony dostawców, którzy chcą mieć pewność, że mimo opóźnień otrzymają zapłatę za swoje towary i usługi. Wreszcie to także problem dyrektorów i samorządów, które muszą wiedzieć, czy ryzykować niepewną ścieżkę naprawy sytuacji zadłużonych szpitali – mówi Wiśniewski.

Obecnie sytuacja jest bowiem taka, że Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której uznał, że szpitale SPZOZ nie mają zdolności restrukturyzacyjnej. Tym samym pomysł szpitala w Lesku, aby przez restrukturyzację uniknąć zapłaty zobowiązań wierzycielom, zakończył się fiaskiem. Jeszcze teraz szpital przegrywa kolejne procesy w tej sprawie. Restrukturyzacji sąd odmówił także szpitalowi w Skarżysku-Kamiennej. Tam doszło do sytuacji, w której na wiadomość o skierowaniu wniosku do sądu jeden z dostawców odmówił dostaw leków i trzeba było przerwać terapię. Jednak inne stanowisko przyjął sąd w Kole, który tamtejszemu szpitalowi zatwierdził proces restrukturyzacji. – W Polsce to nie sądy stanowią prawo. Dlatego konieczna jest ustawa i dopiero ona zakończy różne, jak widać, rozstrzygnięcia sądowe – mówi Wiśniewski. Dodaje, że gdyby przyjąć, że szpitale SPZOZ to zwykłe firmy, wtedy już teraz prawie 200 szpitali musiałoby zgłosić upadłość, bo mają zobowiązania większe niż ich kapitał, a sięgają one w sumie ponad 20 mld zł.

Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Jak pisaliśmy już w „Codziennej", problem restrukturyzacji wykorzystują na rynku firmy doradcze, które oferują usługi restrukturyzacyjne za wynagrodzenie zależne od zadłużenia szpitala, przy czym im większy dług szpitala, tym większe wynagrodzenie. Dotarliśmy do jednej z umów, w której sąd określa wynagrodzenie za usługi kancelarii w wysokości ponad pół miliona złotych (bez VAT), a to tylko jeden szpital w skali kraju. – Problem jest nierozwiązany. Mamy tu do czynienia z lekceważeniem przez rząd postulatów strony społecznej. To także ciche przyzwolenie na to, by kancelarie restrukturyzacyjne dalej prowadziły działalność, korzystając z katastrofy szpitali – mówi Wojciech Wiśniewski.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

Sławomir Cenckiewicz (ur. 1971 r.), Michał Rachoń (ur. 1978 r.) i Grzegorz Wierzchołowski (ur. 1983 r.) podążają śladami serialu dokumentalnego Reset, odsłaniając nie tylko kulisy superprodukcji telewizyjnej, lecz także nieznane wcześniej kulisy prorosyjskiej polityki Donalda Tuska z lat 2007–2014.

„RESET to nie tylko opowieść o zakazanym przez Tuska filmie!

„RESET to najlepsza z możliwych kontynuacja bestsellerowej Zgody!

„RESET-książka to opowieść o motywie zemsty Tuska wobec twórców Resetu-serialu!

„RESET to przypomnienie „polityki zwiększania masy wpływów pewnego państwa na wschód" (określenie Lecha Kaczyńskiego)!

„RESET to dekonspiracja i demaskacja naiwności, karierowiczostwa, głupoty i zdrady w polityce polskiej!

„RESET to studium „zbrodni nieukaranej", której konsekwencją było zdobycie władzy przez koalicję 13 grudnia 2023 r. – niedawnych budowniczych „masy" rosyjskiej w Polsce, którzy od ponad dwóch lat ponownie rządzą, kierują dyplomacją, dyrygują propagandą i sterują bezprawiem!

„RESET to niezgoda na niepamięć!

„RESET to sprzeciw wobec kłamstwa!

„RESET, czyli niemożność oskarżenia o prorosyjskość tych, którzy od dekad przestrzegali przed rosyjskim imperializmem!

„RESET to portrety biograficzne: Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Władimara Pawlaka i Krzysztofa Druzy!

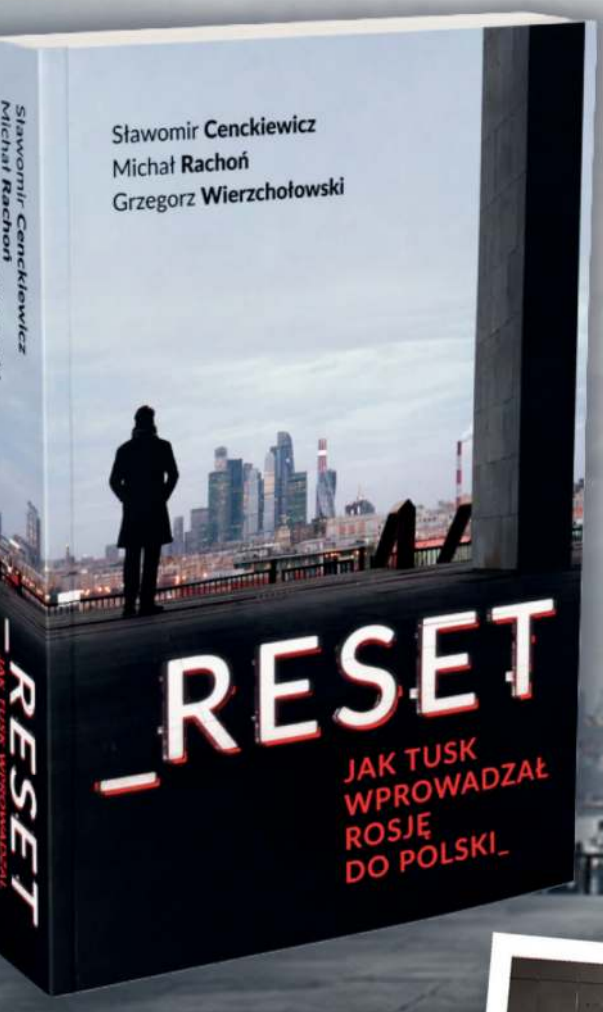
„RESET widziałeś? Zgody czytałeś? To nie wystarczy!

„RESET. Jak Tusk wprowadził Rosję do Polski – książka, jakiej jeszcze nie było!

Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń
Grzegorz Wierzchołowski

_RESET
JAK TUSK WPROWADZAŁ ROSJĘ DO POLSKI_

Sprawdź także!
Bestseller 2025
Sławomira Cenckiewicza i Michała Rachonia
ZGODA – RZĄD I SŁUŻBY TUSKA W OBJĘCIACH PUTINA
www.sklep.gazetapolska.pl





ZAMÓW NA:
sklep.tvrepublika.pl
sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. YouTube/d

SEUL WŚCIEKŁY NA ZEŁENSKIEGO

DYPLOMACJA \ **Prezydent Ukrainy zdradził podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, że dwaj północnokoreańscy jeńcy zostali odesłani do Korei Południowej. Rząd w Seulu twierdzi, że Kijów nie miał prawa ujawniać tej informacji, i domaga się teraz oficjalnego wyjaśnienia oraz przeprosin. Ujawnienie informacji skomplikowało relacje dyplomatyczne i naraziło rodziny jeńców.**

TERRORYZM \ Nie doszło do tragedii dzięki obywatelskiej postawie przypadkowej kobiety

Nieudany zamach na bazę wojskową, z której latają amerykańskie bombowce

W nocy z soboty na niedzielę doszło do próby zamachu na bazę RAF Fairford w Gloucestershire w Wielkiej Brytanii. Próba była nieudana, bo zamachowcy zostali zauważeni przez przypadkową kobietę, która natychmiast powiadomiła policję. Obecnie trwa w tej sprawie śledztwo, ale służby podejrzewają, że stał za tym Iran.

Wiktor Młynarz



Napastnicy chcieli użyć furgonetek, w których prawdopodobnie były ładunki wybuchowe | fot. x.com/d

RAF Fairford jest wykorzystywana przez Siły Powietrzne USA (USAF). To jedyna baza w Europie, z której mogą operować amerykańskie bombowce strategiczne, takie jak B-52 czy B-1. W marcu rząd Wielkiej Brytanii pozwolił na wykorzystywanie jej do „specyficznych i ograniczonych działań defensywnych przeciwko placówkom rakietowym w Iranie". Reżim w Teheranie twierdził, że Londyn poniesie konsekwencje tej decyzji, co powszechnie odebrano jako groźbę.

Jak informuje „The Telegraph", mieszkańcy pobliskiej wioski Whelford już w zeszłym tygodniu zauważyli, że w bazie panuje niepokój. Jej personel zablokował prowadzące do niej bramy za pomocą ładowarek i innych ciężkich pojazdów lotniskowych. W piątek jej cywilni pracownicy zostali odesłani do domów, a w wiosce pojawili się tajemniczy cywile, którzy zdaniem mieszkańców byli policjantami lub przedstawicielami służb. W sobotę jeden z mieszkańców został zatrzymany i wylegitymowany przez uzbrojonych amerykańskich żołnierzy.

W nocy z soboty na niedzielę mieszkająca w tej wsi rolniczka wracała do domu z imprezy urodzinowej, gdy zauważyła, że drogę blokują trzy białe furgonetki. Od razu wydały jej się podejrzane – na jednej z nich było logo lokalnej firmy, ale jej nazwę zapisano z błędem, a numer telefonu miał o jedną cyfrę za mało. Gdy zauważyła pięciu uciekających przed nią mężczyzn o bliskowschodnim wyglądzie, z których część miała na sobie kominiarki, natychmiast powiadomiła policję.

Niecałe pół godziny później cała piątka była już aresztowana. W furgonetkach znaleziono beczki na wodę oraz pojemniki na olej. Na miejsce wezwano wojskowych saperów z robotem, a w okolicy pojawiły się także setki policjantów. Ewakuowano mieszkańców 85 domów w Whelford i otoczono furgonetki kordonem.

Na razie nie wiadomo, czy w furgonetkach były ładunki wybuchowe, ale wszystko na to wskazuje. Emerytowana saper Lucy Lewis, która służyła w przeszłości w Irlandii Północnej, zauważyła w rozmowie z „The Telegraph", że w furgonetce można zmieścić dużo materiałów wybuchowych, a terroryści często umieszczają je w beczkach, by ułatwić sobie ich transport. Jej zdaniem te ładunki były wyprodukowane na miejscu z nawozów, bo to łatwiejsze niż przemyt gotowych bomb do Wielkiej Brytanii.

Zdaniem dr. Antonia Giustozziego, eksperta z think tanku RUSI, napastnicy chcieli dokonać zamachu samobójczego. Spekuluje on, że chcieli zdetonować pierwszą furgonetkę przy bramie, by odblokować ją dla dwóch pozostałych. Druga miała pomóc w pokonaniu wewnętrznych zabezpieczeń, a trzecia – zniszczyć samoloty lub budynki. Zauważył, że bazy RAF są mocno chronione, więc szanse na sukces nie były zbyt duże.

Śledztwo w sprawie tego zamachu prowadzi teraz policja antyterrorystyczna. Nie jest na razie jasne, ile służby wiedziały o planowanym zamachu. Donald Trump stwierdził w niedzielę, że zamachowcy byli znani brytyjskim i amerykańskim służbom i od jakiegoś czasu ich śledzono. Policja z Gloucestershire ujawniła jednak, że policjanci wkroczyli do akcji dopiero po telefonie od rolniczki. Także źródła „The Telegraph" w rządzie twierdzą, że ich zatrzymanie „nie było operacją prowadzoną przez agencje wywiadowcze".

Sekretarz Obrony Wes Streeting zasugerował jednak w rozmowie ze Sky News, że służby wiedziały wcześniej, że coś się szykuje. Pochwalił rolniczkę za obywatelską postawę, ale stwierdził, że „miała ona jedynie częściowy obraz" sytuacji. Wielu komentatorów zauważa, że dla rządu Wielkiej Brytanii wielkim problemem wizerunkowym może być to, że zamach na ważną bazę RAF udało się powstrzymać tylko dlatego, że przypadkowa kobieta akurat znalazła się we właściwym miejscu i czasie, by wystraszyć zamachowców. Ona sama powiedziała BBC, że najpierw zadzwoniła na numer alarmowy żandarmerii wojskowej – który znała z rozdanych wcześniej mieszkańcom ulotek – ale nikt nie odebrał. Zauważyła także, że wojsko postawiło blokadę tylko na jednej z dróg, które prowadzą do tej bazy, a policja ewakuowała mieszkańców dopiero po kilku godzinach od odkrycia tych furgonetek.

Policja antyterrorystyczna poinformowała w oświadczeniu, że aresztowani mężczyźni są podejrzewani o przygotowywanie zamachu terrorystycznego. Na razie nie ujawniono jednak ich tożsamości, a policja dopiero bada ich motywy. Źródła „Guardiana" twierdzą, że podejrzenia od razu padły na irańskie służby, ale śledztwo jest na bardzo wczesnym etapie i na razie nic nie zostało wykluczone – łącznie z tym, że zamach przygotowywali islamscy fanatycy, którzy nie mają z nimi nic wspólnego. W ostatnich latach w Wielkiej Brytanii doszło do wielu incydentów, za którymi, zdaniem służb, stał Iran, ale atak na bazę wojskową byłby znaczną eskalacją.

Rosyjska gospodarka tonie, a Putin sięga do kieszeni obywateli

ROSJA \ **Rosyjska gospodarka w piątym roku inwazji na Ukrainę coraz gorzej znosi koszty wojny. Reżim na Kremlu zdecydował się ratować budżet, nakładając nowe podatki, choć wcześniej to wykluczał.**

W wyniku zachodnich sankcji, skuteczności ukraińskich ataków dalekiego zasięgu i ogromnych kosztów prowadzenia wojny w pierwszej połowie roku, według oficjalnych danych, deficyt rosyjskiego budżetu wyniósł 5,85 bln rubli (czyli ponad 60 mld euro). Z kolei na koniec lipca deficyt sięgnął 2,8 proc. rocznego PKB, czyli prawie dwa razy więcej, niż pierwotnie zakładano na cały rok. Kolejną złą informacją dla Kremla jest to, że tempo wzrostu PKB spadło do 0,6 proc.

Eksperci nie mają wątpliwości, że głównymi przyczynami deficytu są wzrost wydatków państwa, w tym na pokrycie kosztów wojny, a także niższe dochody w warunkach sankcji i wahań na rynkach surowcowych. Ogromne straty generowane są również przez ukraińskie drony, które atakują rafinerie i magazyny.

Dlatego też rosyjskie ministerstwo finansów proponuje objąć podatkiem według stawek od 13 proc. do 22 proc. tzw. dochody pasywne Rosjan, czyli m.in. odsetki od lokat, dywidendy i zyski z operacji na papierach wartościowych. Kolejna propozycja to wprowadzenie podatku VAT od zakupów w zagranicznych sklepach internetowych, a także podniesienie podatków dla samozatrudnionych. Dla dużych firm wprowadzany jest „podatek od nadzwyczajnych zysków" – w wysokości 30 proc. dodatkowego dochodu.

Rosyjski reżim chce w ten sposób przerzucić rosnące koszty wojny nie tylko na zamożniejszych obywateli i wielki biznes, ale także na zwykłych konsumentów.

(pp)

eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. Facebook/d

NIE CHCĄ MOCNIEJSZEJ NEUTRALNOŚCI

SZWAJCARIA \ Szwajcarzy odrzucili w referendum propozycję bardziej restrykcyjnych przepisów o neutralności, które uniemożliwiłyby wprowadzanie sankcji na Rosję i współpracę z NATO. Przeciw propozycji było aż 70 proc. głosujących.



fot. AI/AdobeStock/d

ROSJANIE NIE ODPUSZCZAJĄ

SABOTAŻ \ Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas ostrzegła, że według informacji wywiadowczych Rosja szykuje kolejne akty sabotażu w Europie. Ich celem ma być dzielenie europejskich społeczeństw i osłabienie ich poparcia dla Ukrainy.

FRANCJA \ Poważne wzmocnienie przed wyborami prezydenckimi

Zjednoczenie Narodowe z rekordowym wynikiem we francuskim Senacie

Francuskiemu Zjednoczeniu Narodowemu (RN) i jego sojusznikowi UDR udało się wprowadzić do Senatu łącznie 14 osób – niemal cztery razy więcej niż wynosiła ich dotychczasowa reprezentacja. Wynik ten umożliwi RN i UDR utworzenie grupy parlamentarnej w Senacie oraz wzmocni pozycję obu ugrupowań przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi. – Będziemy w stanie sprawić, by głos patriotów został usłyszany w tej izbie – oświadczył Sébastien Chenu z RN, cytowany przez France Info.



Wynik wyborów do Senatu wzmacnia pozycję RN przed wyborami prezydenckimi | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Paweł Kryszczak

Francuski Senat wybierany jest w wyborach pośrednich przez około 145 tys. elektorów – w głównej mierze przedstawicieli władz lokalnych. Co trzy lata wymieniana jest połowa składu izby wyższej francuskiego parlamentu, liczącej 348 miejsc.

Zjednoczenie Narodowe (RN) po raz pierwszy weszło do Senatu w 2014 r. (funkcjonowało wówczas jeszcze jako Front Narodowy), zdobywając dwa mandaty. W 2023 r. partia uzyskała trzy miejsca, natomiast w niedzielnych wyborach RN, wraz ze swoim sojusznikiem UDR, którego szefem jest Éric Ciotti, zwiększyło swoją reprezentację do 14 senatorów. – Wreszcie! Poczuję się mniej samotny – cieszył się senator Joshua Hochart z departamentu Nord po ogłoszeniu wyników.

Jak zauważa portal France Info, wynik ten umożliwi RN oraz UDR utworzenie grupy parlamentarnej w Senacie, ponieważ przekroczony został wymagany próg 10 członków. Do tego historycznego wydarzenia odniósł się lider Zjednoczenia Narodowego Jordan Bardella. „Gratuluję wszystkim naszym kandydatom, którzy prowadzili niezwykłą kampanię, oraz naszemu dyrektorowi kampanii Ludovicowi Pajotowi. Dziękuję tysiącom lokalnych przedstawicieli za zaufanie. Nasza grupa w Senacie będzie głosem zapomnianych terytoriów, obszarów wiejskich oraz burmistrzów, zbyt często odsuwanych od kluczowych decyzji podejmowanych w Paryżu” – napisał Bardella. O „historycznym zwycięstwie” i ważnym „kamieniu milowym” pisała również Marine Le Pen.

Jak zauważa „Le Figaro”, dobre wyniki RN w marcowych wyborach samorządowych, wspierane przez ugrupowanie UDR Érica Ciottiego, wzmocniły pozycję partii w Senacie. Jej postępy nastąpiły kosztem prawicowych Republikanów (Les Républicains – LR) oraz centrystów (Union Centriste), którzy utrzymali jednak większość w izbie wyższej. Tym samym sprawujący od 2014 r. funkcję przewodniczącego Senatu Gérard Larcher z LR ma zachować stanowisko.

Ponadto po raz pierwszy w historii swojego przedstawiciela w Senacie będzie miała Francja Nieujarzmiona (LFI). „W Rodanie Gabriel Amard wprowadza nas do Senatu, pomimo wszystkich prób zablokowania. Szczęśliwy omen na 2027 r.!” – napisał na portalu X lider LFI Jean-Luc Mélenchon.

To właśnie Mélenchon oraz Marine Le Pen są wymieniani wśród kandydatów uwzględnianych w sondażach dotyczących przyszłorocznych wyborów prezydenckich. Według badania Toluna Harris Interactive dla francuskiej stacji M6 i luksemburskiej grupy medialnej RTL Marine Le Pen uzyskiwała ok. 35–36 proc. poparcia, podczas gdy Mélenchon mógł liczyć na 17–18 proc. Wiodący kandydat centrowy Édouard Philippe uzyskał 13–16 proc. poparcia. Wyniki badania wskazywały również na przewagę Le Pen w symulowanych wariantach drugiej tury – 69 proc. do 31 proc. przeciwko Mélenchonowi oraz 57 proc. do 43 proc. przeciwko Philippe’owi. Są to jednak wyniki sondażu, a nie prognoza rezultatu wyborów.

Prezydent Serbii zrezygnował z urzędu

BAŁKANY \ Wielomiesięczne protesty w Serbii przyniosły rezultaty i wymusiły na prezydencie Aleksandarze Vučiciu ustąpienie ze stanowiska. Nie oznacza to jednak, że zniknie on z serbskiej polityki. Wręcz przeciwnie – ma plany, by ponownie zostać premierem.

Aleksandar Vučić w końcu zrealizował swoją zapowiedź, że złoży rezygnację z prezydentury, co było jednym z głównych żądań protestujących, którzy organizują manifestacje od katastrofy budowlanej w Nowym Sadzie 1 listopada 2024 r., w której zginęło 16 osób. Innym ich postulatem, na który ostatecznie się zgodził, było rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych. Ma on w tym swój cel – chce ponownie zająć stanowisko premiera, a także „umieścić” w fotelu prezydenta przedstawiciela swojego środowiska, którego będzie mógł kontrolować. Szefem rządu Vučić był już w latach 2014–2017, a prezydentem został w 2017 r., obejmując to stanowisko na dwie kadencje.

Wybory parlamentarne mają odbyć się 25 października, a przedterminowe wybory prezydenckie mają zostać przeprowadzone nie później niż trzy miesiące od momentu podania się prezydenta do dymisji. Najwcześniejszym ich terminem jest 1 listopada.

Próba zakończenia rządów Vučicia – centralnej postaci serbskiej polityki już od ponad 10 lat – jest niezwykle odważnym dążeniem, gdyż system, który stworzył, będzie sprzyjał mu w walce z opozycją poprzez wykorzystywanie środków z budżetu na projekty promujące jego ugrupowanie i jego samego, a także poprzez media, które w większości roztaczają nad nim parasol ochronny.

Vučić zaś ponownie stara się przedstawiać jako polityk budujący nowoczesną Serbię, a przy tym broniący jej przed konfliktami i kierujący się rozsądkiem. Rozsądek w jego wydaniu to bliska współpraca z Rosją, a przy tym deklarowanie swojego zainteresowania wejściem do UE. Dlatego też w weekend poinformował, że rozmawiał z Władimirem Putinem, dyktatorem i zbrodniarzem wojennym, by załatwić przedłużenie aneksu do dwustronnej umowy gazowej, dzięki czemu Serbia ma otrzymywać ten surowiec po niskiej cenie.

Przeciwko niemu stają zaś protestujący od dwóch lat demonstranci, w tym ruch studencki, stanowiący wśród nich najaktywniejszą grupę. Teraz to właśnie studenci podjęli decyzję o wystawieniu w wyborach swojej listy, na której, obok bezpartyjnych kandydatów, znaleźli się eksperci i wykładowcy akademiccy.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

eprasa.pl 8c9fb5fe2d


fot. AdobeStock/d

S&P DAJE CZECHOM SZANSĘ

RATING \ **S&P zmieniła perspektywę ratingu Czech ze stabilnej na pozytywną, sygnalizując możliwość podwyżki oceny w ciągu 12–24 miesięcy. Dla kredytów w walucie obcej rating Czech pozostał bez zmian na poziomie AA-.**

WYDOBYCIE \ Kopalnie tracą doświadczonych górników

Polska chce więcej węgla, ale brakuje ludzi

Polskie spółki górnicze ograniczają zatrudnienie i wydobycie pod presją unijnej polityki dekarbonizacji, podczas gdy światowy popyt na węgiel pozostaje wysoki. Z kopalń odchodzą tysiące pracowników, w tym najbardziej doświadczeni fachowcy. Dla spółek oznacza to nie tylko problemy kadrowe, ale również utratę wiedzy, której nie da się szybko zastąpić. Jednocześnie rząd oczekuje obecnie nagłego zwiększenia wydobycia węgla i produkcji koksu.

Mariusz Andrzej Urbanke

W Polskiej Grupie Górniczej do końca sierpnia tego roku z dobrowolnych programów osłonowych skorzystało łącznie 3344 pracowników. 841 osób zdecydowało się na jednorazowe odprawy pieniężne, 2329 przeszło na urlopy górnicze, a 174 osoby skorzystały z urlopów przeznaczonych dla pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla. Skala odejść systematycznie rośnie. W porównaniu z końcem czerwca liczba pracowników PGG korzystających z jednorazowych odpraw zwiększyła się o 135 osób, natomiast liczba osób przechodzących na urlopy górnicze wzrosła aż o 575. Zgodnie z założeniami w całym 2026 r. zatrudnienie w spółce ma zmniejszyć się o około 4,3 tys. osób.

Odchodzą przede wszystkim doświadczeni pracownicy. Jednocześnie ich kwalifikacje sprawiają, że stosunkowo szybko znajdują zatrudnienie poza górnictwem. Pierwsze osoby objęte projektem realizowanym przez PGG, Koleje Śląskie i Synercom Usługi Wspólne rozpoczęły już kurs na licencję maszynisty.



Trudno jest zwiększać wydobycie w trakcie redukcji zatrudnienia w spółkach węglowych | fot. Facebook/d

JSW traci doświadczonych pracowników

Podobny proces zachodzi w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Do końca sierpnia na urlopy górnicze i urlopy dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla odeszło 2033 pracowników, a 668 osób skorzystało z jednorazowych odpraw pieniężnych. Zgodnie z przyjętymi założeniami w 2026 r. z urlopów górniczych w JSW może skorzystać 3092 pracowników, a cały program osłonowy ma objąć łącznie 4248 osób. – Proces jest prowadzony tak, aby odejścia pracowników nie zakłócały funkcjonowania zakładów i pozwalały zachować bezpieczeństwo pracy – zaznacza JSW.

Problem w tym, że ze spółki odchodzą również najbardziej doświadczeni fachowcy. Dla JSW ma to szczególne znaczenie, ponieważ musi jednocześnie zwiększać wydobycie i poprawiać wyniki finansowe. Tymczasem kondycja spółki pozostaje bardzo trudna. Szacunkowe wyniki za pierwsze półrocze tego roku wskazują na ponad 1 mld zł straty netto i ujemną EBITDA na poziomie 236 mln zł. – Liczyliśmy na dodatnią EBITDA, ale jeszcze nie w tym kwartale. Także wynik netto okazał się niższy od naszych oczekiwań – oceniał Michał Sztabler, analityk departamentu analiz i doradztwa Noble Securities. Słabe wyniki przełożyły się również na notowania akcji JSW na giełdzie. Grupa JSW jest największym producentem wysokiej jakości węgla koksowego typu 35 (hard) oraz znaczącym producentem koksu w Unii Europejskiej.

Krytyczny surowiec bez odpowiedniego wsparcia

Władze JSW zwracają uwagę na rozbieżność między unijnymi deklaracjami dotyczącymi bezpieczeństwa surowcowego a rzeczywistym wsparciem dla producentów węgla koksowego. – Spółka, będąc jedynym producentem węgla koksowego w Europie, nie odczuwa dziś istotnego wsparcia związanego ze statusem tego surowca jako krytycznego dla Unii Europejskiej – zaznacza Bogusław Oleksy, prezes zarządu JSW. – Choć wiele mówi się o bezpieczeństwie Europy i Polski oraz potrzebie zachowania suwerenności surowcowej, za tymi oczekiwaniami nie zawsze podążają konkretne mechanizmy wsparcia. Europa powinna więc wyraźniej określić kierunek swoich działań, ponieważ obecnie polityki przemysłowa, surowcowa i energetyczna nie tworzą jeszcze w pełni spójnej całości – dodaje.

Świat inwestuje w górnictwo

Tymczasem sytuacja na światowym rynku węgla pokazuje zupełnie inny kierunek. Popyt na ten surowiec pozostaje wysoki, a w części krajów rośnie zapotrzebowanie zarówno na węgiel energetyczny, jak i koksowy wykorzystywany w produkcji stali. Państwa azjatyckie, w tym Chiny i Indie, nadal rozwijają własne moce wydobywcze i infrastrukturę związaną z górnictwem.

Nowe kopalnie, rozbudowa istniejących zakładów, inwestycje w transport oraz zaplecze portowe oznaczają jednocześnie większe zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników. Światowy rynek nie rezygnuje więc z kompetencji górniczych, lecz w wielu miejscach nadal potrzebuje ludzi zdolnych obsługiwać coraz bardziej zaawansowaną infrastrukturę wydobywczą. Na tym tle redukcja zatrudnienia w polskich kopalniach tworzy dodatkowe wyzwanie. Jeżeli w przyszłości popyt na węgiel koksowy lub energetyczny pozostanie wysoki, to odbudowanie kadr może okazać się znacznie trudniejsze niż ich obecne ograniczenie. Wykwalifikowanego górnika nie da się bowiem zastąpić z dnia na dzień, a zdobycie doświadczenia w trudnych warunkach pod ziemią wymaga lat.

Tymczasem rząd oczekuje wzrostu wydobycia węgla i produkcji koksu w warunkach rosnącego popytu na te surowce. Realizację tych planów utrudnia jednak redukcja zatrudnienia w spółkach węglowych, związana z unijną polityką dekarbonizacji. Dla kopalń problemem nie jest przy tym wyłącznie liczba odchodzących pracowników. Wraz z najbardziej doświadczonymi górnikami tracona jest wiedza zdobywana przez lata pracy pod ziemią, której nie można szybko przekazać nowym pracownikom. W przypadku JSW sytuację dodatkowo komplikuje charakter jej kopalń, należących do najtrudniejszych w Europie pod względem warunków wydobycia.

W efekcie polskie górnictwo stoi przed trudnym zadaniem: ograniczać zatrudnienie zgodnie z kierunkiem wyznaczanym przez politykę dekarbonizacji, a jednocześnie utrzymywać zdolności produkcyjne i odpowiadać na zapotrzebowanie na węgiel i koks. Problemem może być nie tylko to, ile osób pracuje dziś w kopalniach, ale także to, czy za kilka lat Polska będzie miała wystarczająco dużo doświadczonych ludzi, aby zwiększyć wydobycie, jeśli sytuacja będzie tego wymagała.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Mysłowice
ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy **ul. Grunwaldzkiej 9**, obejmującej działkę numer **9999** o **pow. 751 m²**, obręb 0007 Mysłowice, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1L/00011003/4 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami niżej wym. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nin. nieruchomość objęta jest obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy" w Mysłowicach, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr IV/14/14 z dnia 22 grudnia 2014 r., zgodnie z którym posiada przeznaczenie ozn. symbolem **4U/MW – tereny zabudowy usługowej i zabudowy usługowo – mieszkaniowej**, a ponadto wpisana na listę obiektów zabytkowych objętych ochroną w planie. Dla obiektów zabytkowych wymienionych w § 7 ust. 1 pkt 1 lit. c powyższej uchwały ustalone zostały zasady ochrony konserwatorskiej, szczegółowo opisane § 7 ust. 3 nin. uchwały. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń wyżej wym. planu miejscowego. Nin. nieruchomość wpisana jest również do Gminnej Ewidencji Zabytków. Działka nr 9999 zabudowana jest budynkiem użytkowo – mieszkalnym o powierzchni użytkowej 557,86 m². Budynek jest w bardzo złym stanie technicznym, zagrażającym bezpieczeństwu zdrowia i życia ludzi, wymaga generalnego remontu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 630.000,-zł
(słownie: sześćset trzydzieści tysięcy złotych)
Sprzedaż nieruchomości podlegać będzie opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży (na dzień ogłoszenia przetargu podatek VAT wynosi 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 1 grudnia 2026r. o godz. 11.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **25 listopada 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **126.000,-zł** (słownie: sto dwadzieścia sześć tysięcy złotych) ze **wskazaniem** nieruchomości. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu). Budynek zostanie udostępniony w celu oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej w Mysłowicach przy ulicy Fabryczna 10 – dane kontaktowe e-mail: mzgk@mzgk.myslowice.pl, w którym również znajduje się dokumentacja techniczna obiektu.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d


fot. AdobeStock/d

UE ZAOSTRZA OCHRONĘ RYNKU STALI. IMPORT BĘDZIE TRUDNIEJSZY

HUTNICTWO \ UE zaostrza zasady importu stali, ograniczając bezcłowe kwoty i utrzymując 25-proc. cło po ich przekroczeniu. Zmiany mają chronić europejskie huty przed tanią stalą, m.in. z Chin. Dodatkowym obciążeniem są wymogi CBAM dotyczące emisji CO_2. Branża budowlana może odczuć wzrost cen.

CENY \ Paliwa podrożały przez miesiąc o niemal 10 proc.

Inflacja idzie wyraźnie w górę. Benzyna i diesel podbiją wrześniowy odczyt

W środę 30 września GUS poda szybki szacunek inflacji za wrzesień. Ekonomiści spodziewają się wyraźnego odbicia wskaźnika CPI, przede wszystkim za sprawą drożejących paliw. Po powrocie pełnej stawki VAT, zakończeniu programu Ceny Paliwa Niżej i wzroście cen ropy na światowych rynkach inflacja niemal na pewno przekroczy 4 proc. rok do roku.

Paweł Woźniak


Podwyższona inflacja w drugiej połowie 2026 r. jest związana przede wszystkim z wycofaniem działań podatkowo-regulacyjnych na rynku paliw | fot. AdobeStock/d

Według prognozy ING inflacja CPI wzrosła we wrześniu do 4,2 proc. z 3,4 proc. w sierpniu. Bank ocenia, że sam wzrost cen paliw odpowiadał za około 2 pkt proc. rocznego wskaźnika. Ceny benzyny i oleju napędowego zostały dodatkowo podbite przez powrót podstawowej stawki VAT, która w drugiej połowie sierpnia była czasowo obniżona do 8 proc. Jednocześnie na światowych rynkach ponownie rosły ceny ropy.

Podobnego scenariusza oczekuje Bank Pekao. Według jego analityków paliwa podrożały we wrześniu o niemal 10 proc. miesiąc do miesiąca. Sam ten czynnik miał zwiększyć inflację o około 0,6 pkt proc. – W efekcie główny wskaźnik CPI powinien mieć „czwórkę z przodu", a niewykluczone, że okaże się jeszcze wyższy – zauważa bank.

Na mniej korzystny obraz inflacji wpływają także ceny żywności. W poprzednich miesiącach żywność pomagała ograniczać wzrost CPI, a sprzyjająca pogoda przyspieszyła sezonowe spadki cen warzyw i owoców. ING wskazuje jednak, że tegoroczna sezonowość może zakończyć się wcześniej i już we wrześniu ceny w tej kategorii mogą wzrosnąć.

Jeszcze dalej idą analitycy Erste Bank Polska. Ich zdaniem inflacja może wzrosnąć do około 4 proc., a brak wyraźnej perspektywy deeskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie zwiększa ryzyko utrzymania CPI powyżej tego poziomu w kolejnych miesiącach. Jeśli do listopada nie dojdzie do wyraźnego odwrócenia trendów na rynku surowców, podwyżki stóp procentowych mogą z ryzyka stać się podstawowym scenariuszem.

Nie oznacza to jednak, że Polska wraca do inflacji obserwowanej kilka lat temu. Rada Polityki Pieniężnej w założeniach polityki pieniężnej na 2027 r. wskazuje, że podwyższona inflacja w drugiej połowie 2026 r. będzie związana przede wszystkim z wycofaniem działań podatkowo-regulacyjnych na rynku paliw. W przyszłym roku średnioroczna inflacja ma być niższa dzięki wygasaniu presji kosztowej wraz z oczekiwaną normalizacją sytuacji na światowych rynkach surowców oraz słabszą presją popytową.

Jednocześnie RPP zwraca uwagę na dużą niepewność związaną z cenami ropy i gazu oraz sytuacją geopolityczną. Przebieg konfliktu na Bliskim Wschodzie może powodować silne wahania cen surowców, co bezpośrednio przekłada się na perspektywy inflacji.

Wrześniowy odczyt CPI będzie więc przede wszystkim testem tego, jak mocno ceny paliw przełożą się na cały koszyk inflacyjny. Kluczowe dla kolejnych miesięcy pozostaną notowania ropy, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz to, czy wzrost cen energii zacznie szerzej przenosić się na pozostałe towary i usługi.

BP hamuje gigantyczne farmy wiatrowe. Miliardy euro mogą pójść na marne

ENERGETYKA \ **BP wycofuje się z realizacji dwóch wielkich farm wiatrowych na Morzu Północnym Oceanbeat East i West o łącznej mocy 4 GW. Prace nad projektami praktycznie stanęły, rozwiązano zespół odpowiedzialny za inwestycje i nie zamówiono kluczowego sprzętu. Tymczasem operator sieci Tennet buduje już infrastrukturę wartą 20–30 mld euro, która może przez lata pozostać niewykorzystana.**

Projekty Oceanbeat zostały praktycznie wstrzymane już wiosną 2026 r. Jera Nex BP, spółka joint venture należąca w połowie do BP, miała poinformować przedstawicieli Bundestagu o zamiarze rezygnacji z budowy obu farm i prowadzić rozmowy z rządem federalnym w sprawie zwrotu przyznanych terenów.

Formalnie koncern nie potwierdza jednak wycofania. Jera Nex BP przekazało, że decyzja o niebudowaniu projektów nie została podjęta, a różne warianty ich dalszego rozwoju są nadal analizowane. Skala zaniechań wskazuje jednak na poważny problem. Nie zamówiono turbin, fundamentów ani usług statków potrzebnych do budowy i uruchomienia farm. Nie podpisano również umów na sprzedaż produkowanej energii.

W 2023 r. BP zaoferowało za dwa projekty prawie 6,8 mld euro, wygrywając aukcję i uzyskując prawo, a zarazem obowiązek budowy farm o łącznej mocy 4 GW. Problemem są jednak rosnące koszty realizacji projektów offshore. W połowie 2025 r. BP sprzedało biznes związany z morską energetyką wiatrową i przekazało go do joint venture Jera Nex BP. Niedługo później zaczęły narastać sygnały o malejącym zainteresowaniu niemieckimi projektami. Zespół odpowiedzialny za Oceanbeat został praktycznie rozwiązany. Według byłych pracowników personel operacyjny hamburskiego biura został do końca lipca zwolniony lub odszedł na podstawie porozumień.

Największym problemem jest jednak infrastruktura przygotowywana przez operatora sieci Tennet. Połączenia dla projektów Oceanbeat mają kosztować od 20 do 30 mld euro. Część inwestycji jest już zaawansowana, a na morzu powstają elementy wielkich stacji transformatorowych. Tennet ostrzega, że infrastruktura lądowa i morska jest zbyt cenna, aby przez lata pozostawała niewykorzystana. Firma domaga się większej pewności co do realizacji farm oraz wcześniejszego potwierdzania przez deweloperów, że rzeczywiście zamierzają rozpocząć budowę.

Niemcy zakładają, że do 2045 r. morska energetyka wiatrowa osiągnie 70 GW. Rezygnacja z projektów Oceanbeat oznaczałaby więc istotną wyrwę w planach rozwoju tego sektora. Niemieckie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej na Morzu ocenia, że projekty mogą być skazane na niepowodzenie, jeśli warunki ekonomiczne nie ulegną zasadniczej zmianie. Jednocześnie niemiecki rząd nie ma obecnie prostego mechanizmu pozwalającego odebrać przyznane tereny i szybko przekazać je innemu inwestorowi. Według obecnego stanu prawnego ponowne wystawienie terenów na aukcję może być możliwe dopiero jesienią przyszłego roku. Nawet wtedy znalezienie nowego inwestora i wznowienie prac może zająć kolejne lata.

(miecz)

eprasa.pl 8c9fb5fe2d


fot. Official White House Photo by Molly Riley/d

Donald Trump
prezydent Stanów Zjednoczonych; po spotkaniu z przywódcą Chin Xi Jinpingiem w Waszyngtonie
\\ Rozmawialiśmy o Tajwanie. Xi rozumie moje stanowisko. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Echa wizyty Xi Jinpinga w Stanach Zjednoczonych

Xi w Waszyngtonie. Pokój na pokaz, rywalizacja na serio

Chiński przywódca przyjechał do Waszyngtonu z walizką pełną interesów, a Donald Trump czekał na niego z listą rachunków. Były wojskowe salwy i serdeczne gesty. Były też rozmowy o cłach, metalach ziem rzadkich, fentanylu, sztucznej inteligencji i Tajwanie. Najważniejszy efekt wizyty Xi Jinpinga w USA może jednak być mniej spektakularny, gdyż obie strony nie pozwoliły, by ich rywalizacja wymknęła się spod kontroli.



Marek Bober


fot. Evelyn Hockstein/Reuters/Forum

Xi Jinping spędził w Stanach Zjednoczonych trzy dni – od 23 do 25 września. Była to jego pierwsza wizyta w Waszyngtonie od 2015 r. Donald Trump nadał jej rangę wizyty państwowej, z oficjalną ceremonią powitalną, wojskową asystą, przelotem bombowca B-2 i czterech myśliwców F-22 oraz uroczystą kolacją. Xi zwiedził Marine One, a na zakończenie wizyty wraz z Trumpem udał się do National Archives. Obraz był więc niemal sielankowy. Rzeczywistość – znacznie mniej.

Czego nie zrobili?

Przed spotkaniem oczekiwania były stosunkowo skromne. Analitycy waszyngtońskiego Center for Strategic and International Studies (CSIS) zwracali uwagę, że obu stronom bardziej zależy na utrzymaniu stabilności niż na spektakularnym przełomie. Scott Kennedy z CSIS pisał, że spotkanie przywódców dwóch najpotężniejszych państw świata jest samo w sobie ważne, ale ogrom problemów w relacjach USA–Chiny sprawia, że lista możliwych przełomów jest krótka. Jeszcze kilka lat temu takie spotkanie mogło być przedstawiane jako próba zdefiniowania nowej epoki w stosunkach dwustronnych. Dziś sukces mierzy się ostrożniej. Czy udało się uniknąć kolejnej eskalacji? Czy działa kanał komunikacji? Czy firmy mogą planować inwestycje bez obawy, że następnego dnia pojawią się nowe cła albo ograniczenia eksportowe? Odpowiedź po wrześniowym spotkaniu brzmi: częściowo tak.

Najbardziej namacalnym rezultatem było przedłużenie handlowego rozejmu. Obie strony zgodziły się kontynuować negocjacje i utrzymać mechanizmy, które ograniczają ryzyko ponownego wybuchu wojny taryfowej. Wcześniejsze porozumienia przewidywały m.in. redukcję części barier handlowych oraz chińskie zakupy amerykańskich towarów. To może brzmieć skromnie, ale w obecnych relacjach USA–Chiny jest to jednak całkiem dużo.

Wojna handlowa

Źródłem dzisiejszej ostrożności jest doświadczenie z 2025 r. Po powrocie Trumpa do Białego Domu Waszyngton rozpoczął kolejną rundę presji na Pekin. Rosły amerykańskie cła, Chiny odpowiadały własnymi taryfami i ograniczeniami eksportowymi. Szczególnie ważnym narzędziem nacisku okazały się metale ziem rzadkich.

W kwietniu 2025 r. Pekin wprowadził ograniczenia eksportowe dotyczące ciężkich metali ziem rzadkich i magnesów. Efekt był szybki: amerykańskie, europejskie i japońskie firmy zaczęły odczuwać zakłócenia w dostawach. Dla Pentagonu i przemysłu obronnego problem był jeszcze poważniejszy, ponieważ surowce te są wykorzystywane m.in. w uzbrojeniu, elektronice, lotnictwie i systemach obrony powietrznej. W ten sposób wojna handlowa przestała być sporem o kontenery w portach i stała się sporem o to, kto kontroluje kluczowe elementy światowej gospodarki.

Waszyngton chce ograniczyć zależność od Chin. Pekin doskonale zdaje sobie natomiast sprawę, że jego przewaga w tym sektorze daje niezłą kartę przetargową. Amerykanie inwestują więc w alternatywne źródła dostaw – w kraju oraz w Australii, Japonii i innych państwach. Problem polega na tym, że kopalni, rafinerii i fabryk magnesów nie można zbudować równie szybko jak taryfy celnej.

Już walczą o AI

Jeśli metale ziem rzadkich są symbolem dzisiejszej gospodarczej zależności, to sztuczna inteligencja jest symbolem przyszłej rywalizacji. USA i Chiny dążą do miana lidera w branży AI. Oba państwa rozwijają własne modele, centra danych i półprzewodniki. Jednocześnie Waszyngton ogranicza dostęp Chin do najbardziej zaawansowanych układów scalonych, argumentując, że część technologii może zostać wykorzystana w sektorze wojskowym. Pekin postrzega amerykańskie ograniczenia jako próbę zahamowania chińskiego rozwoju technologicznego.

Paradoks polega na tym, że właśnie w tej dziedzinie pojawiła się podczas rozmów możliwość ograniczonej współpracy. Waszyngton zaproponował mechanizm powiadamiania o incydentach związanych z AI, które mogłyby stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Chodzi o stworzenie kanału, który pozwoliłby obu stronom szybko się kontaktować, gdyby zaawansowane systemy AI doprowadziły do niebezpiecznej sytuacji. To pomysł bardziej przypominający zimnowojenne mechanizmy kontroli ryzyka niż klasyczną współpracę gospodarczą. I właśnie dlatego może okazać się istotny.

Tajwan czerwoną linią

Nad całym spotkaniem wisiał jednak problem, którego nie da się rozwiązać przy pomocy ceł ani nowych komisji: Tajwan. Dla Pekinu Tajwan jest częścią Chin i jednym z najważniejszych elementów jego polityki zagranicznej. Dla Stanów Zjednoczonych wyspa jest kluczowym elementem bezpieczeństwa Azji Wschodniej i jednocześnie jednym z najbardziej niebezpiecznych punktów potencjalnego konfliktu amerykańsko-chińskiego. Podczas wizyty nie nastąpił w tej materii przełom. I trudno się temu dziwić.

W przypadku handlu można negocjować taryfy, ustalić wielkość zakupów soi czy stworzyć komisję ds. inwestycji. W kwestii Tajwanu każda ze stron porusza się w obrębie interesów strategicznych, których ustępstwo mogłoby mieć znacznie poważniejsze konsekwencje. Podobnie wygląda sytuacja wokół Iranu. Waszyngton naciska, by Pekin ograniczył wsparcie gospodarcze dla Teheranu. Chiny mają jednak własne interesy na Bliskim Wschodzie i nie zamierzają automatycznie przyjmować amerykańskiej polityki wobec Iranu. Właśnie dlatego eksperci CSIS wskazywali przed spotkaniem, że rozmowy mogą obejmować Tajwan, Iran, handel i AI, ale trudno oczekiwać, by którykolwiek z tych sporów został rozwiązany w ciągu jednego szczytu.

Nowa równowaga

Trump najwyraźniej życzył sobie, aby wizyta wyglądała jak sukces. Po zakończeniu spotkania mówił o „przyjaźni, sile i sukcesie" oraz o tym, że wiele udało się osiągnąć. To język charakterystyczny dla niego. Chińska dyplomacja była znacznie bardziej powściągliwa. Wizyta Xi nie zakończyła konfliktu gospodarczego ani technologicznej wojny o półprzewodniki i AI. Nie rozwiązała kwestii Tajwanu. Nie usunęła wzajemnej nieufności. Nie sprawiła też, że Waszyngton przestał traktować Chiny jako głównego strategicznego konkurenta, ale jednocześnie obie strony nie chcą pełnej konfrontacji.

Amerykańska gospodarka nadal jest powiązana z Chinami. Gospodarka Państwa Środka potrzebuje zaś dostępu do amerykańskiego rynku. Przedsiębiorstwa po obu stronach muszą funkcjonować w świecie, w którym nagłe zerwanie łańcuchów dostaw oznaczałoby ogromne koszty. Ta współzależność nie prowadzi jednak automatycznie do przyjaźni, lecz raczej zmusza konkurentów do rozmawiania. Waszyngton, jak i Pekin mają interes w utrzymaniu przynajmniej pozornej stabilności. Problem polega na tym, że skala wspólnych wyzwań jest znacznie większa niż ambicje, które obie strony są obecnie gotowe realizować.

Po wizycie Xi relacje USA –Chiny można więc opisać jednym zdaniem: mniej wojny handlowej, ale nie rywalizacji. W ten sposób powstaje nowy model stosunków, czyli konkurencja bez zerwania relacji, współpraca bez zaufania i negocjacje prowadzone w obliczu możliwości kolejnej eskalacji. Najważniejszym rezultatem spotkania nie jest więc nowy „pokój" między Ameryką a Chinami. Jest nim coś znacznie bardziej przyziemnego – obie strony zgodziły się dalej ze sobą rozmawiać. Bo dziś pytanie nie brzmi już, czy USA i Chiny będą ze sobą rywalizować. To jest przesądzone. Pytanie, czy nauczą się rywalizować tak, aby nie doprowadzić do wojny, której żadna ze stron nie byłaby w stanie naprawdę kontrolować.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d


fot. KonradFalecki/KonradFalecki/GazetaPolska

Monika Piątkowska
senator KO, kandydatka KO i PSL w wyborach na prezydenta Krakowa
\\ Zwyciężymy, zwyciężymy, zwyciężymy! Nie odstawię nogi! I teraz: cała naprzód po zwycięstwo. \\

OPINIE \ KO straci Kraków, ale afery nie biją w jej poparcie tak, jak powinny

Afery rządu nie topią Piątkowskiej

W Polsce pod rządami koalicji 13 grudnia każdy tydzień można opisać wielopunktową wyliczanką afer. Nie każdy jednak kończy się mocnym akcentem w postaci wyborów prezydenckich w jednym z największych polskich miast. Wyniki z Krakowa można interpretować na różne sposoby, w tym jako specyficzną prognozę przed wyborami do parlamentu, do których pozostał mniej więcej rok. O ile odbędą się one w konstytucyjnym terminie.



Krzysztof Karnkowski


fot. Alex Kuhn/ArtService/Forum

Polityczne spory nie wygasły. Wciąż wisi nad nami widmo siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. „Robocop Tuska idzie posprzątać w TK" – emocjonowała się pod koniec zeszłego tygodnia „Gazeta Wyborcza" w tekście, który może przejść do historii dziennikarskiego lizusostwa. Bo choć w kreowaniu wizerunku „apolitycznego fachowca" nie pomaga przedstawianie Macieja Berka jako Tuskowego superpolicjanta, to na pewno miło czyta mu się o własnej wyjątkowości, pracowitości i pełnym poświęceniu. Według anonimowych źródeł cytowanych w artykule Berek właściwie nie śpi, nie je i nie odpoczywa, a jedynie przez cały czas pracuje dla Polski i rozwiązuje wszelkie konflikty. Przypomina to trochę pamiętną wymianę zdań między Dorotą Wysocką-Schnepf a Michałem Żebrowskim, który tak mocno wychwalał w kampanii wyborczej Rafała Trzaskowskiego, że prowadząca z podziwem przerwała mu słowami: „Nie ma takich ludzi".

Czarne scenariusze

To komiczny wymiar sprawy, jednak snute przez niektórych prawników scenariusze dalszego rozwoju wypadków brzmią naprawdę poważnie. Według występującego w Radiu Wnet sędziego Łukasza Zawadzkiego realny jest scenariusz, w którym po usunięciu z TK Bogdana Święczkowskiego i wprowadzeniu do niego nie tylko Berka, ale w przyszłości również Waldemara Żurka, rozpocznie się procedura przekazania uprawnień prezydenta w ręce marszałka Sejmu. Możliwe byłoby to m.in. przez zakwestionowanie decyzji Izby Nadzwyczajnej SN o wyborze lub posłużenie się jednym ze scenariuszy, w których stwierdza się niezdolność Karola Nawrockiego do pełnienia funkcji. Jeśli dodamy do tego inne głosy, według których premier ma szukać pretekstu do wprowadzenia stanu wyjątkowego (o co w sytuacji bliskości wojny nie jest przecież tak trudno), można kreślić dla Polski naprawdę czarne scenariusze. Czy opozycja jest na nie gotowa?

Mobilizacja środowiska „Gazety Polskiej" i części polityków prawicy w sprawie TK to sygnał, że przynajmniej spore grono obywateli zdaje sobie sprawę z zagrożeń. Jednak poza reakcją oddolną i spontaniczną sytuacja wymagać musi politycznego planu, uwzględniającego zarówno wszystkie ośrodki wpływu i władzy pozostające jeszcze w rękach strony patriotycznej, jak i możliwości oddolnej mobilizacji oraz organizowania opinii międzynarodowej, w tym władz USA czy europejskich partii o profilu konserwatywnym i tożsamościowym. Pewne nadzieje nasza strona łączy właśnie z reakcją Amerykanów. Ostatnie dni pokazują jednak, że rząd nie jest w pełni zdeterminowany do tworzenia na terenie Polski nowych form militarnej obecności USA. Redaktor Maciej Kożuszek na portalu X zauważył, że rządowa TVP już przygotowuje swoich widzów do porażki negocjacyjnej w sprawie amerykańskich baz, co widać po powrocie do starej i skompromitowanej narracji o rosyjskich powiązaniach Donalda Trumpa. Zeszły tydzień przyniósł jednak również bardzo konkretne kontrowersje wokół członków rządu lub nominatów koalicji 13 grudnia. Zagęszcza się atmosfera wokół ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna i jego ukraińskich powiązań, jednak wciąż nie jest to temat, który rozpalałby opinię publiczną w sposób adekwatny do ciężaru oskarżeń.

Przemoc instytucjonalna

Mieliśmy jednak trzy sprawy, które wzbudziły bardzo silne emocje. Oczywiście najpoważniejsza z nich ujawnione przez Kanał Zero to nadużycie władzy i – jak stwierdził sąd w uzasadnieniu decyzji – „przemoc instytucjonalna", do jakiej posunęła się rzecznik praw dziecka Monika Horna-Cieślak. To sprawa szczególnie bulwersująca, ponieważ w wyniku nacisków na policję i osobistej niechęci rzecznik, która w dramatycznej sytuacji – wybiegnięcia dziecka na ruchliwą ulicę – miała usłyszeć po prostu kilka naturalnych w takich okolicznościach słów. W reakcji urzędniczka państwowa posunęła się do zemsty – najpierw doprowadziła do umieszczenia dzieci oponentki w domu dziecka, a następnie do pozbawienia całej rodziny dachu nad głową. To przykład bezprecedensowego niszczenia już nie przeciwników politycznych, lecz zwykłych rodzin przez instytucję państwa powołaną do ich ochrony. Społeczne oburzenie zostało zderzone z falą wypowiedzi autorytetów moralnych, przenoszących nas do najgorszych czasów społecznej pogardy sprzed 2015 r., gdy odbieranie dzieci gorzej sytuowanym rodzinom było jednym z ponurych symboli rządów PO. Monika Horna-Cieślak została powołana głosami całej koalicji, a jej nominacja w rządowej propagandzie uznawana jest za jeden ze spełnionych konkretów z obietnic Tuska.

Pokaz mody za publiczne pieniądze

Minister rolnictwa Stefan Krajewski zaliczył w drugiej połowie września serię wizerunkowych wpadek, które same w sobie nie miały wielkiej politycznej wagi, ale razem stworzyły wyjątkowo śmieszną wizytówkę dla resortu. Najpierw podczas targów Agro Show w Bednarach uczestniczył w uroczystej prezentacji nowego ciągnika chińskiej marki Lovol. Problem polegał na tym, że niemal równocześnie Krajewski przekonywał o potrzebie ochrony uczciwych warunków konkurencji i wspierania polskiego sektora maszyn rolniczych. Zdjęcia ministra odsłaniającego chińską maszynę szybko obiegły media społecznościowe i wywołały krytykę zarówno ze strony rolników, jak i polityków opozycji, którzy zarzucali mu występowanie w roli reklamowej twarzy zagranicznego producenta.

Zaledwie kilka dni później Ministerstwo Rolnictwa ponownie znalazło się w centrum internetowej burzy. 22 września reprezentacyjny gmach resortu przy Wspólnej zamienił się wieczorem w wybieg, na którym duet Paprocki & Brzozowski prezentował swoją kolekcję przed zaproszonymi gośćmi i celebrytami. Ministerstwo tłumaczyło, że nie było organizatorem imprezy, nie przeznaczyło na nią publicznych pieniędzy i jedynie komercyjnie udostępniło przestrzeń. Bezpośredni przychód z wynajmu wyniósł jednak zaledwie 5 tys. zł netto. W sieci natychmiast pojawiły się pytania, czy państwowy urząd powinien być miejscem prywatnego pokazu mody i w jaki sposób zabezpieczono dostęp do pomieszczeń oraz dokumentów.

W ciągu kilku dni ministerstwo odpowiedzialne za problemy polskiej wsi dostarczyło opinii publicznej dwóch fatalnych obrazów: ministra odsłaniającego chiński traktor i celebrytów spacerujących po wybiegu urządzonym w jego resorcie. Na wybiegu w kreacji ukraińskiej projektantki pojawiła się sama minister kultury Marta Cienkowska, uczestnicząc 25 września w finale projektu ReFashioned, wspierającego twórców z doświadczeniem migracji. Politycy PiS i komentatorzy zwrócili uwagę, że organizująca przedsięwzięcie Fundacja Kraina otrzymała na projekt 148 193 zł z publicznego dofinansowania. Cienkowska odpowiadała, że pieniądze finansowały cały trwający kilka miesięcy program obejmujący warsztaty, mentoring i wsparcie zawodowe, natomiast ona sama wystąpiła na wybiegu pro bono jako jedna z ambasadorek projektu. Wyjaśnienia nie zmieniły jednak wizerunkowego efektu: po pokazie mody w Ministerstwie Rolnictwa internauci dostali kolejny kąsek – tym razem mocno niepopularną minister rządu Donalda Tuska w roli modelki na imprezie współfinansowanej ze środków publicznych.

KO straci Kraków, ale nie szkodzą jej afery

Czy to wszystko przełożyło się jednak na Kraków? Monika Piątkowska wypadła znacznie gorzej od Aleksandra Miszalskiego sprzed dwóch i pół roku, zdobyła jednak o kilka punktów procentowych więcej, niż dawały jej najlepsze przedwyborcze sondaże. Wiele wskazuje więc na to, że kandydatka KO i PSL zmierza do przegranej, nie posiadając zdolności mobilizacyjnych wśród elektoratów innych kandydatów. Tym samym partia Donalda Tuska najpewniej straci władzę i wpływy w Krakowie. Ale kandydatce, złośliwie określanej w sieci jako „Miszalskiej", nie zaszkodziły ostatnie afery i skandale wokół rządu ani niechęć do jej politycznego zaplecza, z którego wywodził się odwołany prezydent. I to powinni wziąć pod uwagę liderzy opozycji.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. mat. pras./d

CIEKAWOSTKA \ Blisko połowa widzów współczesnej, serialowej wersji „Lalki" w reżyserii Pawła Maślony deklaruje chęć ponownego przeczytania powieści Bolesława Prusa – wynika z badania przeprowadzonego przez jedną z agencji badawczych. Blisko 60 proc. respondentów twierdziło, że serial czyni historię Łęckiej i Wokulskiego bardziej interesującą dla dzisiejszego odbiorcy.



Motywuje nas miłość do Polski – mówi Marcin Marciszak | fot. mat. pras./d



Spektakl „Inka. Pamięć nie umiera nigdy" był odpowiedzią na duże zainteresowanie młodzieży Danutą Siedzikówną | fot. mat. pras./d

WYWIAD \ Z MARCINEM MARCISZAKIEM, prezesem Stowarzyszenia Patriotyczny Głogów, rozmawia JAROSŁAW WRÓBLEWSKI

Pamięć o Ince wróciła

Mimo że przedstawienie „Inka. Pamięć nie umiera nigdy" było reżyserowane oraz zagrane przez członków Stowarzyszenia Patriotyczny Głogów – debiutujących na deskach teatralnych – na zakończenie dostaliśmy brawa na stojąco od 250 widzów. Ona ma w sobie coś niezwykłego, co przyciąga, szczególnie młodych. Kiedy robiliśmy w szkołach konkursy plastyczne o Żołnierzach Wyklętych, portret „Inki" pojawiał się najczęściej.

Zorganizowaliście spektakl „Inka. Pamięć nie umiera nigdy" w związku z 80. rocznicą śmierci „Inki" i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka". To była odpowiedź na zainteresowanie uczniów losem młodziutkiej, siedemnastoletniej sanitariuszki, prawda?

Często chodzimy po szkołach, opowiadamy historię naszych bohaterów. Zauważyliśmy, że Danusia Siedzikówna „Inka" wzbudza największe zainteresowanie. Kiedy robiliśmy konkursy plastyczne o Żołnierzach Wyklętych, portret „Inki" pojawiał się najczęściej. Ona ma w sobie coś niezwykłego, co przyciąga, szczególnie młodych. Jej bohaterska postawa połączona z niewinnością oraz młodym wiekiem działa na wyobraźnię. Przedstawieniem o „Ince" chcieliśmy pójść dalej, aby historia o sanitariuszce od „Łupaszki" jeszcze mocniej utkwiła w świadomości. Wyszło naprawdę dobrze. Mimo że przedstawienie było reżyserowane oraz zagrane przez członków stowarzyszenia – debiutujących na deskach teatralnych – na zakończenie dostaliśmy brawa na stojąco od 250 widzów. Jesteśmy pewni, że każdy, kto był obecny na tym przedstawieniu, wyszedł z niego inny, niż przyszedł. Były emocje, wzruszenie i łzy. Pamięć o „Ince" wróciła.

Stowarzyszenie Patriotyczny Głogów od blisko 15 lat krzewi postawy patriotyczne i aktywizuje lokalną społeczność. Jesteście w swoim mieście kreatywni i dynamiczni. Skąd ta energia?

Na początku spotykaliśmy się raz w tygodniu. Godziny rozmów o Polsce i wielkie marzenie o dumnym, uświadomionym i patriotycznym Głogowie. W marcu 2013 r. pierwszy raz w historii naszego miasta zorganizowaliśmy Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zrobiliśmy to wspólnie z Klubem „Gazety Polskiej" w Głogowie. Setki Głogowian, mnóstwo biało-czerwonych flag dumnie powiewających nad głowami zebranych. I wtedy, na tym marszu, okazało się, że wielu naszych znajomych z pracy, osiedla czy ze szkoły myśli podobnie do nas. Postanowiliśmy się zorganizować, abyśmy „nie musieli się szukać", kiedy będzie potrzeba. Nagle pojawiły się dziesiątki pytań o organizację wydarzeń patriotycznych. Natchnieni książką Rafała Ziemkiewicza „Myśli nowoczesnego endeka", poprosiliśmy Głogowian, aby oddali nam jedną godzinkę w miesiącu. W zamian zaoferowaliśmy fantastyczną dawkę historii i w marcu 2014 r. nasze stowarzyszenie zostało oficjalnie zarejestrowane w sądzie. Pytasz, skąd czerpiemy pomysły i co daje nam energię do działania? Być może zabrzmi to banalnie, ale to właśnie miłość do Polski motywuje nas do jeszcze większego zaangażowania. To także codzienna walka o „dusze" Głogowian. Odkłamywanie historii, odróżnianie dobra od zła, jednym słowem – uświadamianie.

Może warto przypomnieć: jak powstała słynna Aleja Pamięci z panteonem Żołnierzy Wyklętych?

Dla nas Głogowska Aleja Pamięci to najpiękniejsze miejsce pamięci w Polsce poświęcone Żołnierzom Wyklętym. 16 popiersi żołnierzy podziemia niepodległościowego – Witold Pilecki, „Nil", „Łupaszka", „Ogień", „Warszyc", „Pług", „Rój", „Bartek", „Kasznica", „Anoda", „Inka", „Zapora", „Laluś", „Krysia", „Zuch", „Olech" – usytuowanych na marmurowych cokołach. Każdemu odsłonięciu popiersi towarzyszyły piękne uroczystości. Popiersia odsłaniały rodziny naszych bohaterów, przyjaciele i żyjący jeszcze towarzysze broni. Pamiętam, jak popiersie Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca" odsłaniał jego syn, także Stanisław Sojczyński. Starszy już pan, który ze względu na stan zdrowia wahał się do ostatniego momentu, czy będzie mógł być z nami na odsłonięciu. Udało się i przyjechał wraz z wnukami. Kiedy na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości pojawił się w Alei Pamięci, stanął naprzeciwko popiersia swojego taty. Wszyscy staliśmy z boku, panowała cisza. Pan Stanisław podszedł do „Warszyca", pogłaskał mu twarz, nic nie mówił… Stał tak minutę, może dwie. Po chwili odwrócił się, na jego twarzy zobaczyliśmy łzy. Po chwili powiedział tylko „dziękuję". Popiersie mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory" odsłaniał jego żołnierz Stanisław Rusek „Tęcza". Kiedy pojawił się w Alei Pamięci, w pięknym mundurze, stanął przed swoim dowódcą i zasalutował. Stał tak kilka minut, jakby pamięcią wracał do tamtych dni – do walki o wolną Polskę, do oddziału, do lasu i do rozkazów swojego ukochanego dowódcy, bo tak nazywał mjr. „Zaporę". Kiedy odwrócił się w naszym kierunku, bardzo wzruszony dodał: „Pięknie wygląda mój dowódca, dziękuję wam za to".

Jesteście największą dobrze zorganizowaną grupą patriotyczną w tym regionie. Jak zmierzyć waszą siłę?

Kiedy zachęcamy ludzi do wstąpienia w nasze szeregi, zawsze mówimy: „Zapraszamy do działania. Bo cóż możesz zrobić dla Polski w pojedynkę?". Na dziś nasze stowarzyszenie liczy 37 członków. Jeżeli ktoś kiedyś działał społecznie, to zdaje sobie sprawę, jak duża to siła. Zmieniamy świadomości ludzi i otaczającą nas rzeczywistość. Spotykamy się kilka razy w miesiącu. W ciągu tego roku organizujemy blisko 50 lekcji w szkołach. Cieszy mnie to, kim dzisiaj jesteśmy, co robimy, jakie mamy wartości, którymi kierujemy się w życiu, jak wychowujemy swoje dzieci, jak zachowujemy się na co dzień wobec swoich najbliższych. To wszystko zawdzięczamy stowarzyszeniu. Dzięki organizacji poznaliśmy pięknych ludzi, ich historie, wartości. To nas ukształtowało.

Nad czym teraz pracujecie?

Przygotowujemy się do Święta Niepodległości i zorganizujemy w Głogowie Marsz Niepodległości, w którym uczestniczą setki Głogowian. W grudniu przypada 45. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. W Głogowie mieszka kilku działaczy opozycji antykomunistycznej z lat 80., naprawdę wielkich i odważnych patriotów, którzy wówczas „zachowali się jak trzeba" – więc zrobimy coś szczególnego.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:30 | Polsat — FILM AKCJI

„NIEZNISZCZALNI 4" \ Sylvester Stallone i Jason Statham ponownie prowadzą elitarną grupę najemników do walki z terrorystami, którzy przejęli broń masowej zagłady. Do kultowej ekipy dołącza nowe pokolenie wojowników, a widowiskowe starcia, pościgi i efektowne sceny akcji gwarantują solidną dawkę kina sensacyjnego.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie ******burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather
02:30 Dzisiaj - serwis inform.
03:45 W punkt

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Zaraz wracam (147) - serial
09:00 Ranczo (17) - serial
10:00 Komisarz Alex (17) - serial
11:00 Ojciec Mateusz (275) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Splątane losy (55) - serial
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:40 Akacjowa 38 (966) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Felicita (10) - serial
21:05 Sekielski wieczorową porą - pr. publ.
22:10 W sieci zła - thriller, USA 1998
00:20 Miłość i turbulencje - komedia romantyczna, Francja 2013
02:00 Morderstwa w Montauban - film krym., Francja 2024

TVP 2

06:20 Nasza wiara, nasza historia - rep.
06:50 Barwy szczęścia (3407) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski
12:25 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (209) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (927) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (487) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (210) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3407) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3408) - serial
20:50 M jak miłość (1944) - serial
21:50 Na sygnale (928) - serial
22:20 Na sygnale (929) - serial
22:55 Matlock (19) - serial
23:50 Człowiek z magicznym pudełkiem - dramat SF, Polska 2017
01:40 Kim Jo Dzong. Czerwona księżniczka - dok., Francja 2022

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy (761) - serial
09:05 Dlaczego ja? (1321) - serial
10:05 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
10:20 Dlaczego ja? (1322) - serial
11:20 Dlaczego ja? (1323) - serial
12:20 Gliniarze. Śląsk (20) - serial
13:25 Gliniarze (982) - serial
14:25 Gliniarze (983) - serial
15:30 Wydarzenia
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze (1235) - serial
16:55 Gliniarze. Śląsk (21) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4255) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Niezniszczalni 4 - film sensacyjny, USA 2023, wyk. Jason Statham, 50 Cent, Dolph Lundgren
22:50 Wielki mur - film fantasy, Hongkong/Kanada/Australia/Chiny/USA 2016
01:00 Pierwszy śnieg - film kryminalny, Szwecja/Wielka Brytania/USA 2017

PULS

06:00 Policjanci z Miami (17) - serial
07:00 Policjanci z Miami (18) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (101) - serial
11:00 Kotka (40) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (171) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (13) - serial
14:00 Rodzinny interes (6) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (762) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (763) - serial
17:00 Rodzinny interes (7) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1030) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1031) - serial
20:00 Snajper: Kolejne starcie - thriller, Niemcy/RPA/USA 2011
21:55 Tajna broń - film sensacyjny, USA 1996
00:05 Żelazny orzeł 3: Asy przestworzy - film sensacyjny, W. Brytania/USA 1992, wyk. Louis Gossett Jr.
02:10 Dzielnica strachu (82) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (1026) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Wyspa normalności
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Głos serca
13:05 Canillitas - dok.
13:30 Msza święta
14:30 Post Scriptum
14:55 Kapłani zesłanych
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Solidarność - narodziny Wolności
22:15 Głos serca
23:00 Ulmowie. Droga do świętości
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE





OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 8c9fb5fe2d



fot. Wikipedia/d

AMERYKANIN MISTRZEM ŚWIATA

KOLARSTWO \ **Amerykański kolarz Brandon McNulty zdobył niespodziewanie w Montrealu, po samotnej ucieczce, tytuł mistrza świata elity w wyścigu ze startu wspólnego. Michał Kwiatkowski zajął 50. miejsce. McNulty wyprzedził o 13 sekund finiszujących na czele małej grupki pościgowej Australijczyka Michaela Matthewsa oraz Holendra Mathieu van der Poela.**

SIATKÓWKA \ Polska dzięki złotemu medalowi mistrzostw Europy zapewniła sobie awans na igrzyska w Los Angeles

Polacy już mają olimpijski bilet

Polscy siatkarze osiągnęli to, na co bardzo liczyli – zdobyli złoty medal mistrzostw Europy, a tym samym zapewnili sobie awans na igrzyska olimpijskie w Los Angeles. W przyszłym roku, gdy pozostałe reprezentacje będą walczyć o olimpijskie przepustki, Biało-Czerwoni będą mogli skupić się wyłącznie na rywalizacji sportowej. Nie oznacza to jednak spokojnego sezonu. W Polsce odbędą się bowiem mistrzostwa świata, które będą kolejną ważną imprezą w kalendarzu reprezentacji.

Artur Szczepanik

W nowym kalendarzu nie ma już miejsca na turnieje kwalifikacyjne i dzięki temu już w 2026 r. poznaliśmy pierwszych pięć zespołów, które zapewniły sobie przepustkę na igrzyska olimpijskie. Są to zwycięzcy mistrzostw poszczególnych kontynentów. Do gospodarzy, Stanów Zjednoczonych, w ostatnich dniach dołączyli mistrzowie Europy – Polska, Azji – Japonia, Ameryki Północnej i Środkowej – Kuba, Ameryki Południowej – Brazylia, a także Afryki – Tunezja.

Następnie w 2027 r. dołączą kolejne trzy zespoły. Będą to trzy najwyżej sklasyfikowane drużyny w mistrzostwach świata w Polsce, które wcześniej nie zapewniły sobie kwalifikacji. Pozostałe trzy bilety na igrzyska olimpijskie rozdane zostaną na podstawie rankingu FIVB. Tu liczyć się będzie pozycja po rundzie grupowej Ligi Narodów w 2028 r.



Polska w finale mistrzostw Europy wygrała 3:1 z Francją, która w czasie imprezy straciła mnóstwo czasu na podróże | fot. Stoyan Nenov/Reuters/Forum

Wynika z tego, że europejska czołówka będzie musiała martwić się olimpijską kwalifikacją jeszcze przez niemal dwa lata. Dotyczy to takich zespołów jak Włochy, Francja, Słowenia, Finlandia, Hiszpania, Serbia, Niemcy czy Bułgaria. Kilku z tych ekip pewnie w Los Angeles zabraknie, bo szanse na igrzyska mają też zespoły spoza Europy, takie jak Iran, Argentyna, Kanada i Egipt.

Do przyszłorocznych mistrzostw świata przystąpimy bez zbędnej presji. Dzięki temu być może nie będą one takie męczące dla naszych reprezentantów jak zakończone w sobotę mistrzostwa Europy. Turniej organizowany w czterech krajach – Bułgarii, Włoszech, Finlandii i Rumunii – trwał aż 17 dni. Światowa impreza w Polsce potrwa o jeden dzień krócej i nikt nie będzie zmuszony do długich międzynarodowych podróży, jak to miało miejsce przy okazji zakończonych w sobotę mistrzostw kontynentu.

Polakom nie podobało się, jak rozplanowany był trwający blisko trzy tygodnie turniej. Biało-Czerwoni ponad dwa tygodnie spędzili w bułgarskiej Sofii. Byli jedną z uprzywilejowanych ekip, bo przenosić się musieli dopiero na mecze strefy medalowej, do Mediolanu. – Długie są te mistrzostwa i nie wiem, czy trochę nie za długie. Ja oczywiście lubię grać, a my mieliśmy strasznie dużo przerw w grupie, przed 1/8 finału i ćwierćfinałem. Może powinno być trochę bardziej intensywnie – narzekał przyjmujący Tomasz Fornal.

Jednym z zespołów, który najwięcej podróżował w trakcie mistrzostw Europy, była Francja, która w finale przegrała z Polską 1:3. – Mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy podróżować jak Francuzi, którzy fazę grupową rozgrywali w Rumunii, na dwa mecze pucharowe przenieśli się do Bułgarii, a o medale zagrali we Włoszech – zauważył rozgrywający Marcin Komenda.

Turniej był rozciągnięty w czasie ze względu na zwiększoną w ostatnich latach liczbę uczestniczących w nim drużyn, która urosła do 24. – To jest robione dla małych federacji, reprezentacji, które nie mają dobrych wyników, nie mają znaczącej tradycji, nie mają możliwości gry w Lidze Narodów. Dla nich grać w mistrzostwach Europy to jest fantastyczne doświadczenie. I ja rozumiem to, że jeśli CEV chce rozwijać siatkówkę, to jest dobry pomysł, żeby oni grali. Jeśli chcesz być lepszym, to musisz grać z mocnymi przeciwnikami. Myślę, że to, co dana organizacja, FIVB czy CEV, musi zrobić, to sprawić, żeby między półfinałem a meczami o medale był dzień przerwy. Bo jeśli ty grasz o godz. 21 i następnego dnia musisz grać o godz. 15, bo przegrałeś półfinał, to nie jest dobrze. Wymówką jest, że od 30, 50 lat tak gramy. Ale to rzecz, która według mnie decyduje, czy zdobędziesz medal w danym turnieju – ocenił trener Polaków Nikola Grbić.

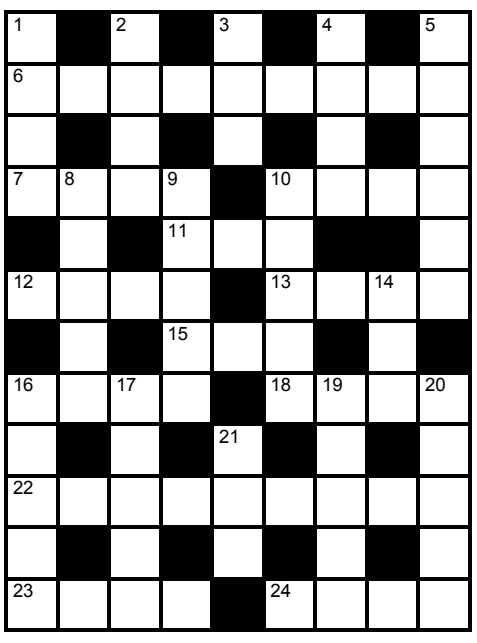
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

6) jedno z imion Poniatowskiego
7) kowbojski pistolet
10) kierownica statku
11) jej nie wypada
12) kasa za obrazem
13) puste miejsce, szczelina
15) rejs Boeingiem
16) „... z Zielonego Wzgórza”
18) stolica Norwegii
22) inaczej leukemia
23) statek Noego
24) pseudonim Siedzikówny

PIONOWO

1) pije mleko
2) niesportowe zachowanie
3) legenda o bogach
4) ogrodzenie, parkan
5) szlachcianka przy królowej
8) Spokojny z Rowem Mariańskim
9) boisko hokeisty
10) skok akrobaty
14) pod nim stopa wody
16) zapachowy utrwalacz
17) syn Abrahama
19) teatralny lub ogórkowy
20) graniczy z Podhalem
21) żółw lub wąż



SUDOKU

2		8						
		7		6				9
6	5	9	1		3		8	7
	8		5				1	2
9		6	2		1			
1		5			9		3	8
			6		4			5
		1	8				9	
						8	4	6

6	8		5					
	3	5	2		6			1
				8		4	5	
				2		1	9	
	5					7		2
	2				4			8
8	6	7		5	2	3		
	4			3	1			
			8			2	4	7

ROZWIĄZANIA

T		H	■	R	A	D	A	R
A	G	A	W	A	■	E	■	U
R	■	R	■	M	E	B	E	L
A	S	T	M	A	■	E	■	O
■	Y	■	I	■	T	L	E	N
B	R	U	N	E	I	■	L	■
■	I	■	E	■	R	A	F	A
K	A	D	R	A	■	R	■	R
W	■	A	■	S	Z	K	Ł	O
O	R	N	A	T	■	U	■	M
T	■	I	■	R	O	S	J	A
A	N	A	W	A	■	Z	■	T

1	2	3	9	5	8	4	7	6
8	7	9	3	6	4	2	5	1
4	5	6	7	2	1	9	8	3
5	4	8	2	1	6	7	3	9
3	9	1	8	4	7	6	2	5
7	6	2	5	3	9	1	4	8
9	8	5	6	7	2	3	1	4
6	1	7	4	8	3	5	9	2
2	3	4	1	9	5	8	6	7

8	7	3	9	2	1	4	5	6
4	5	2	7	3	6	9	1	8
6	1	9	5	4	8	2	3	7
2	4	5	3	8	7	1	6	9
7	8	6	1	9	2	5	4	3
3	9	1	4	6	5	7	8	2
9	6	8	2	1	4	3	7	5
1	3	7	8	5	9	6	2	4
5	2	4	6	7	3	8	9	1

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 8c9fb5fe2d